Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 102 Kraków, piątek 6 maja 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400,679

Ostatnie pociągnięcia pożyczkowe

Wszystkie formalności związane z zasadniczem postanowieniem zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, zostały już spełnione. Po powzięciu decyzji, że pożyczka będzie zaciągnięta, omówiono jej cel — nie dotykając trzymanych w tajemnicy warunków — na posiedzeniu Rady finansowej, która po wysłuchaniu referatu ministra skarbu powzięła jednomyślnie następującą rezolucję: „Rada finansowa uznaje za konieczną **ustawową stabilizację złotego** na poziomie zbliżonym do obecnego, a to w związku z zamierzoną pożyczką. Nawiązanie stałego kontaktu z kapitałem zagranicznym, które będzie niewątpliwą konsekwencją pożyczki stabilizacyjnej, umożliwi **szybszy rozwój ekonomiczny Polski** oraz ugruntuje osiągnięte w ostatnich czasach pomyślne wyniki finansowe". Rada finansowa, jednocześnie w myśl wywodów ministra skarbu, aprobowała zatem przeznaczenie pożyczki na dwa cele: na stabilizację waluty i na politykę inwestycyjną, która niezawodnie ożywi życie gospodarcze kraju. Jest to więc podkreślenie postawionej z góry zasady, że pożyczka nie śmie być użyta na wydatki bieżące, np. na pokrycie deficytu budżetowego, który zresztą wobec dotychczasowych wpływów podatkowych nie grozi.

Pozostaje tedy do załatwienia ostatnia jeszcze formalność: **powzięcie uchwały przez Radę ministrów.** Nie przychodzi się na Radę z tak ważną sprawą bez przygotowania i bez pewności, że będzie jednomyślność. Przygotowuje się też grunt w ten sposób, że między trzema miarodajnemi osobistościami: premjerem, wicepremjerem i ministrem skarbu toczą się rozmowy dla uzgodnienia poglądów i wypracowania wniosków na pełną Radę. Rozmowy te mają potrwać do końca tego tygodnia, poczem pełnomocnicy rządu z jasno sprecyzowanymi warunkami własnymi i propozycjami na warunki strony drugiej wyjadą do Paryża dla ostatecznego ubicia interesu. Do Paryża dlatego, ponieważ tam przebywa przedstawiciel banków amerykańskich p. Monnet.

Nie wiemy, czy ta zwłoka w zakończeniu tej pilnej sprawy jest wynikiem przyczyn od nas niezawisłych, czy też zrobiono ją z rozmysłem w tym celu, aby data sfinalizowania pożyczki zbiegła się z datą 12 maja jako dniem powstania obecnego rządu i reprezentowanego przez niego systemu. Może być, że pewne czynniki chcą przez doprowadzenie rokowań pożyczkowych do końca właśnie w tym dniu albo około tego dnia zademonstrować wyraziściej jaka jest różnica między stanowiskiem Polski na zewnątrz obecnem a stanowiskiem z przed roku. To są zresztą rzeczy drugorzędne, grunt, aby w tej czy przybliżonej dacie nareszcie zakończono zbyt długo wlokącą się aferę, która wzbudza słusznie takie zainteresowanie opinji publicznej.

Mało to zresztą mówić o zainteresowaniu — chodzi o rzecz głębszą. Jeżeli już wiadomo, że bodaj część pożyczki pójdzie na inwestycje, oznaczałoby to pracę dla wielu tysięcy ludzi, oznaczałoby jedyny na większą skalę środek do zwalczania bezrobocia. A tu każdy dzień zwłoki jest nieszczęściem dla wielu tysięcy, zdanych na tę jedyną okazję wobec tego, że roboty prywatne zupełnie zawiodły. Nie może być obojętnem, czy państwo puści w ruch warsztaty pracy o miesiąc wcześniej czy później; to jest sprawa, w której każda gra na zwłokę pogarsza sytuację. Przecież nie żyjemy — żeby tylko ten jeden powód wymienić — w klimacie dogodnym dla pracy w każdej porze roku. Z tych powodów apelujemy do rządu aby ostatnie pociągnięcia pożyczkowe przyspieszył, aby pożyczkę zrealizował i zaczął realizować nią pracę.

Dzieło jednego pokolenia

Triumfalny pochód socjalizmu w Austrji

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Wiedeń, 27 kwietnia.

Byłem dzisiaj na zgromadzeniu robotniczem, na którem przemawiał tow. dr. Otto Bauer, bezwątpienia najgłośniejszy i najpopularniejszy przywódca austrjackiej socjalnej-demokracji. Tow. Bauer jest równocześnie jednym z najtęższych teoretyków socjalistycznych naszego pokolenia. Nic dziwnego, że słowa jego wywołują liczne komentarze, ... nawet długie, uczone rozprawy, w obozie burżuazyjnym, śledzącym ze zgrozą rosnącą z dnia na dzień potęgę partji socjalistycznej.

A sprawa jest naprawdę doniosła. Oto — tow. Bauer podczas ostatniego kongresu partyjnego, w Linzu, w jesieni ubiegłego roku, zwrócił uwagę socjalistów austrjackich, że **zdobycie władzy w państwie** (Austrji) przestało już być pięknym snem mającym się ziścić kiedyś, w dalekiej przyszłości i jest historyczną misją jeszcze **tej** (obecnej!) generacji klasy robotniczej.

ZAGADNIENIE WIĘKSZOŚCI PARLAMENTARNEJ

Ponieważ socjalna-demokracja Austrji stoi bez zastrzeżeń na gruncie **demokracji i parlamentaryzmu**, myślał tow. Bauer rzecz prosta, o zdobyciu władzy politycznej w państwie **drogą pokojowych zwycięstw wyborczych.** Takie postawienie sprawy czyni z konieczności aktualnem **zagadnienie większości parlamentarnej.** To zagadnienie właśnie stanowi w tej chwili przedmiot dyskusji wszystkich politycznych dzienników i wszystkich politycznych partyj Austrji.

BURŻUAZJA SZUKA POCIESZENIA

Szukając pocieszenia po druzgocącej klęsce wyborczej, wskazuje burżuazja austrjacka na skład nowego parlamentu, gdzie z biedą da się jeszcze sklecić większość antymarxowska. Socjaliści zdobyli wprawdzie ogromną ilość rad gminnych, utrzymali swój stan posiadania na ratuszu wiedeńskim, skupili na swojej liście w całej Austrji przeszło 224 tysiące głosów więcej niż przy ostatnich wyborach — ale, **większość,** większość w parlamencie będą miały nadal partje burżuazyjne. Oto jest jedyna pociecha jaka burżuazji austrjackiej pozostała po bezprzykładnej klęsce z 24 kwietnia br.

ZDOBYCIE WIĘKSZOŚCI W PARLAMENCIE — KWESTJĄ NAJBLIŻSZYCH LAT

Jakkolwiek większość burżuazyjna w parlamencie jest w istocie znikoma — socjaliści zdobyli bowiem 42% wszystkich mandatów — to jednak **wystarczy do zapobieżenia radykalnej przemianie Austrji w republikę socjalistyczną.** Ale już tutaj gromadzą się nad burżuazją austrjacką **nowe chmury: jak długo da się utrzymać obecny porządek rzeczy? Na jak długo metę wystarczy większość — ośmiu procent?!**

Właśnie w świetle tych cyfr nabierają słowa tow. Bauera szczególnego znaczenia. Socjaliści austrjaccy rozpoczęli swój pochód triumfalny w roku 1919. Od tej chwili przy każdych wyborach siły socjalnej demokracji **wzrastają** o kilkanaście procent. Wzrost ten trwa **nieprzerwanie** już blisko 10 lat. Nie jest więc wynikiem chwilowej konjunktury, jakiegoś szczególnie szczęśliwego manewru politycznego, bądź też jakiejś, na krótką metę obliczonej, agitacji. — Wzrost ten jest wynikiem **pozytywnej** pracy partji i coraz szersze kręgi zataczającego **uświadomienia klasowego austrjackiego proletarjatu.** Dlatego trwa **nieprzerwanie** i dlatego **wszelkie przewidywania, oparte na załamaniu się tej, w oczach rosnącej, potęgi socjalizmu austrjackiego są polityką strusią.**

U PROGU WŁADZY

Socjalna demokracja Austrji jest w chwili obecnej **jedyną** partją socjalistyczną na świecie, która z pełnem poczuciem odpowiedzialności może rzucić w masy robotnicze hasło objęcia władzy politycznej w państwie, **w drodze zdobycia większości parlamentarnej już w ciągu lat najbliższych.** Jest to jej dobre prawo i jej niewątpliwa zasługa.

* * *

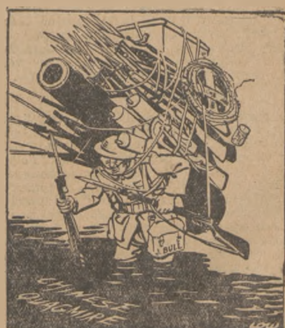
Gdy pod koniec swego dwugodzinnego referatu tow. Bauer położywszy obie ręce na piersiach, wypowiedział głosem jakgdyby rozmyślnie przyciszonym, **tę dumną zapowiedź spokojnie oczekiwanego zwycięstwa,** parotysięczny tłum robotniczy opanował trudny do opisania entuzjazm!

Utonąłem cały w radosnym huraganie oklasków i długo nie kończących się braw. Stoimy oto ramię przy ramieniu, dojrzali, spokojnie ludzie, a trudno nam opanować wzruszenie. Ujrzeliśmy bowiem sen, który już niedługo stanie się jawą...

Wiesław Wohnout.

HUMOR I SATYRA

Z KARYKATUR ZAGRANICZNYCH



CORAZ GŁĘBIEJ

brnie John Bull, obładowany bronią, w chińskie bagno.

(„The Star").

Rządy marsz. Piłsudskiego a mniejszości narodowe

Opinja tow. ministra Leona Wasilewskiego

„Epoka“ zamieszcza wywiad z członkiem rządowej komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich, wybitnym tych spraw znawcą, tow. ministrem Leonem Wasilewskim.

PO MAJOWYM PRZEWROCIE

Nie ulega wątpliwości, że okres, w którym zainteresowanie sprawami kresów i mniejszości narodowych ogarniało zaledwie drobny zastęp przedstawicieli postępowej inteligencji polskiej, minął. Po wypadkach majowych roku ubiegłego, zarówno jak i w innych dziedzinach życia, tak i tu rozpoczęła się nowa era. Wprawdzie zmiany na lepsze nie postępują, być może, w tak szybkiem tempie, jakby tego wymagały interesy państwa, wprawdzie w niektórych dziedzinach nie widać jeszcze znacznej poprawy, nie mniej jednak sprawy te niewątpliwie ruszyły z miejsca. Oczywiście, zanim się to stało, musiał upłynąć dłuższy okres czasu, wypełniony przedewszystkiem zmianami osobistemi na stanowiskach, zwłaszcza wyższych, w administracji. Musieli przyjść i zadomowić się nowi wojewodowie i kuratorowie, którzy dopiero zaczęli łamać istniejącą rutynę i nawyczki, głęboko zakorzenione, a tak szkodliwe dla rozwoju poczucia przywiązania do państwa u ludności kresowej bez różnicy pochodzenia. Nowi „pomajowi“ wojewodowie napotykali wszędzie niesłychane trudności, chcąc gruntownie oczyścić powierzony im teren z chwastów gospodarki przedmajowej i wpoić w niższą administrację, że musi przystosować się do nowego kursu. Trudności te dotychczas nie wszędzie zostały przełamane. Gdzieniegdzie i dziś jeszcze tendencje rządu centralnego, owiane poczuciem sprawiedliwości i tolerancji, spotykają się z przeciwdziałaniem niższych funkcjonarjuszów administracji. Odbywając na początku roku bieżącego objazd głównych ośrodków kresowych (Wilno, Brześć, Chełm, Łuck, Równe, Pińsk), mogłem to wszędzie stwierdzić, jak również i to, że ludność miejscowa odczuła te nowe prądy i, że pod ich wpływem zwolna zaczęły się zmieniać nastroje wobec państwowości polskiej.

ZMIANA NASTROJÓW

Cała ludność kresów odczuła, że w Warszawie zaczęto serjo traktować jej interesy i że w tym kierunku napływają wskazówki do poszczególnych województw kresowych. Ludność niepolska kresów — początkowo z niedowierzaniem, później z rosnącą ufnością zaczęła stwierdzać, że władze szukają dróg, na których możnaby pozyskać zaufanie ludności obcojęzycznej, nie narażając na szwank interesów państwa. Pewne, być może, drobne, jednak znamienne posunięcia (w rodzaju udziału władz i wojskowości w tegorocznym obchodzie prawosławnego Jordanu) wywołały jak najlepsze wrażenie. Wyjazdy na kresy poszczególych ministrów (jak ministra reform rolnych p. Staniewicza lub ministra oświaty p. Dobruckiego); konferencje wojewodów kresowych w ministerstwie spraw wewnętrznych; narady w sprawach samorządowych w Łucku, z udziałem nietylko przedstawicieli sejmików oraz miast, ale również przedstawicieli rozmaitych organizacyj społecznych i kulturalnych, w tej liczbie znacznej ilości Ukraińców; konferencja wileńska w sprawie odbudowy zniszczonych gospodarstw — wszystko to daje świadectwo zainteresowania i dobrej woli władz pomajowych w kierunku potrzeb kresów.

POTRZEBY LUDNOŚCI

To zaspokojenie potrzeb ludności kresowej ze strony władz musi się rozwijać w dwóch kierunkach — gospodarczym i oświatowym. Ludność kresowa musi odczuć, że państwo polskie dba o jej dobrobyt, że nie jest ona traktowana po macoszemu, że jej odrębność jest szanowana, że sprawcy szykan i nadużyć są tak samo karani, jak żywioły antypaństwowe. I w tym kierunku uczyniono w ostatnich czasach sporo, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Należy tu podkreślić, że główne bolączki województw wschodnich dadzą się leczyć przedewszystkiem zapomocą zarządzeń gospodarczych. Ziemie te bowiem najbardziej ucierpiały podczas zawieruchy wojennej — na skutek działań bojowych, okupacji, inwazji itd., wobec czego stan ich ekonomiczny jest opłakany. To też przyśpieszenie wykonania reformy rolnej, zapewnienie ludności dostępnego kredytu, popieranie współdziałalności, budowa dróg komunikacji, wreszcie doraźna pomoc przy odbudowie i zasiewach — wszystko to są rzeczy niezbędne i pilne.

KREDYTY I ODBUDOWA

W tej dziedzinie mamy do zanotowania cały szereg zarządzeń. Tak na zasiewy wiosenne województwa kresowe otrzymały odpowiednie kredyty z Państwowego Banku Rolnego (sejmiki na Wołyniu 300.000 zł., województwo nowogródzkie 500.000 zł.). Z inicjatywy wojewody wileńskiego zapoczątkowano szereg prac około odbudowy 4.000 gospodarstw w najbardziej zniszczonych rejonach, przyczem odbudowa dawnego terenu przyfrontowego (na obszarze 20-stu kilku gmin) ma być zakończona w ciągu roku bieżącego. Ministerstwo robót publicznych uzyskało znaczne kwoty na przyśpieszenie odbudowy gospodarstw kresowych. Rząd przyznał województwom wschodnim bardzo poważne kredyty na organizację gminnych i powiatowych kas oszczędnościowo - pożyczkowych w myśl znanego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Na podstawie tego dekretu gminne i powiatowe kasy, które się obecnie organizuje w szybkiem tempie z pominięciem zbytecznych formalności, mają dawać chłopom tanie pożyczki na cele rolnicze. Skarbnikiem państwa jest Państwowy Bank Rolny, który na mocy postanowienia rady gminnej, zatwierdzonego przez wydział powiatowy i za zgodą wojewody będzie niezwłocznie wypłacać zarządowi kasy gotówkę, potrzebną na kapitał zakładowy (minimum 2.000 zł.), później zaś w miarę potrzeby będzie udzielać pożyczek na fundusz obrotowy. Wojewodowie (jak np. wołyński) wysyłają instruktorów na kursy kasowe, organizowane przez filje Banku Rolnego. Działalność tych kas obliczona jest już na przednówek bieżący.

BEZPOŚREDNI KONTAKT

Podkreślić należy dążność rządu do bezpośredniego zetknięcia się z ludnością niepolską na kresach, po przez głowy istniejących organizacyj politycznych, zwłaszcza działających w duchu antypaństwowym. Zadanie to mają spełniać przedewszystkiem pisma popularne, przeznaczone dla szerokich mas ludności białoruskiej i ukraińskiej. W Wilnie wychodzi od niedawna tygodnik „Bielaruski Dzień“, doskonale redagowany i zawierający mnóstwo materjału, bogaty dział gospodarczy, porad prawnych, wreszcie polityczny. Pismo, prowadzone bardzo żywo i ciekawie przez jednego z najstarszych publicystów białoruskich, P. Umiastowskiego, informuje chłopa objektywnie o życiu w Polsce i na Białorusi sowieckiej, staje w obronie praw białoruskiej kultury narodowej i jej rozwoju. Dla ludności wiejskiej województw południowo - wschodnich zostało założone analogiczne wydawnictwo we Lwowie, drukowane w dwóch językach: po polsku i ukraińsku, w uwzględnieniu mięszanej ludności tych województw. W połowie kwietnia przyłączyło się do pism powyższych nowe — „Narodnyj Wistnyk“, przeznaczone dla ludności ukraińskiej Wołynia, a wychodzące w Łucku. „Narodnyj Wistnyk“ udziela czytelnikom porad w sprawach gospodarczych, samorządowych i prawnych, zwraca uwagę na kwestję rolną, likwidację serwitutów, komasację i meljorację, domaga się oświaty szkolnej i pozaszkolnej w języku macierzystym. Pisma powyższe mają wielkie znaczenie przedewszystkiem jako źródła, z których ludność może czerpać autentyczne wiadomości o zarządzeniach władz i polityce państwowej Polski. Poza tem jednem z zadań tej prasy jest walka z demagogją komunistów i pokrewnych im grup.

W JĘZYKU MACIERZYSTYM

Przemawianie do ludności w jej języku jest jedną z głównych wytycznych władz pomajowych, które postanowiły między innemi — skończyć już raz z zupełnie bezprzykładną anomalją, spotykaną u nas na kresach, mianowicie z urzędowem rusyfikowaniem ludności nierosyjskiej. Okólnik ministra spraw wewnętrznych, gen. Sławoja Składkowskiego do wojewodów wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego mówi wyraźnie „...zachodzą wypadki, że urzędnicy podczas urzędowania porozumiewają się z miejscową ludnością nierosyjskiego pochodzenia w języku rosyjskim. Zjawiska podobne są niedopuszczalne... Do ludności należy zwracać się przedewszystkiem w języku państwowym, względnie w jednym z uznanych języków macierzystych miejscowej ludności, bądź to w języku ukraińskim lub białoruskim“.

POSZANOWANIE ODRĘBNOŚCI

Poszanowanie odrębności językowej i kulturalnej ludności niepolskiej stale jest wpajane przez rząd obecny administracji, zwłaszcza szkolnej. — Jeszcze w listopadzie 1926 roku p. minister Bartel rozesłał okólnik do kuratorów okręgów szkolny[ch] — wileńskiego, białostockiego, poleskiego i wo[]łyńskiego, zawierający wytyczne dla administra[cji] szkolnej, w którym mówi między innemi: „Administracja szkolna musi należycie zrozumieć, że sze[]rzenie polskiej myśli obywatelskiej, wychowyw[a]nie młodzieży w poczuciu cenności jej polskiej przy[]należności państwowej może się odbywać skutecz[]nie jedynie na gruncie szacunku dla tego wszyst[]kiego, co stanowi odrębności kulturalne, wyzn[a]niowe i narodowe ludności. Wszelkie brutalne na[]rzucanie zewnętrznych cech polskości, wszelkie próby nieliczenia się z tem, co dziecko przynosi z domu rodzinnego, a więc przedewszystkiem z językiem domowym dziecka, wszystko, co może mie[ć] cechy ucisku narodowego — odbija się zawsze ja[k] najfatalniej na duszach młodego pokolenia, wywo[]łuje uczucia nienawiści, daje w rezultacie brak lo[]jalności w stosunku do państwa i powoduje w kró[t]kim czasie wrogie w stosunku do niego nastroje...“ „Nauczyciel, który tych rzeczy nie rozumie, in[]spektor szkolny, który ujmuje swoją zaszczytną i odpowiedzialną rolę jako narzędzia walki z ludno[]ścią, źle służy sprawie wychowania publicznego i na stanowisku swem pozostawać nie może...“

„Wymaganiem pierwszorzędnem, którego będ[ę] żądał kategorycznie, jest dokładna znajomość [miej]scowego języka przez nauczycielstwo i inspekto[]rów szkolnych. Rzeczą zupełnie bezsporną i z pun[]ktu widzenia dydaktyki niewątpliwą jest koniecz[]ność porozumiewania się z dzieckiem przy począt[]kach nauczania w jego języku macierzystym. Nau[]czyciel, nieznający języka miejscowego, nie moż[e] prowadzić skutecznie nauczania, z punktu zaś [wi]dzenia państwowego szkoła, zaczynająca naucza[nie] w języku dla dziecka obcym, nigdy nie zyska sobi[e] tego szacunku i miłości rodziców i dzieci, bez [któ]rego jej wpływ wychowawczy nie da się pomy[]śleć....“ „zadaniem szkoły nie jest zwalczanie mie[j]scowego języka, tradycji i kultury, ale rozbudzeni[e] poczucia obywatelskiego i państwowego, które [mu]si się rozwijać jedynie na gruncie uczciwego i przy[]chylnego stosunku szkoły do życia, języka, obycza[]jów ludności“. W tym samym duchu tolerancji [utrzy]mane są okólniki obecnego ministra oświaty, p. [Do]bruckiego. Stoją one na gruncie ustaw obowiązu[]jących i wymierzone są przeciwko wszelkim na[]użyciom i szykanom, które zwykle bardziej się da[]ją ludności we znaki, aniżeli nawet prześladowania. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa oświe[]cenia wołyński kurator szkolny wydał instrukcje, aby wszyscy nauczyciele w jaknajkrótszym czas[ie] przyswoili sobie znajomość języka ukraińskiego.

UNORMOWANIE PRAW SZKOLNICTWA

Sprawa unormowania szkolnictwa mniejszoś[ci] narodowych weszła na drogę stopniowego zaspa[]kajania potrzeb kulturalnych Białorusinów i Ukraiń[]ców. W kuratorjum okręgu szkolnego wileńskiego odbyła się w lutym konferencja w sprawie podrę[]czników białoruskich z udziałem przedstawiciel[i] ludności białoruskiej. Od nowego roku szkolneg[o] zajdą poważne zmiany w dziedzinie białoruskieg[o] szkolnictwa powszechnego, sprowadzonego za cza[]sów p. Stanisława Grabskiego do zera. Całe tery[]torjum o ludności białoruskiej wyodrębnia się [w] jedno kuratorjum. Podczas wakacyj zostaną [zor]ganizowane specjalne kursy dla nauczycieli szko[ł] białoruskich. Jedno z gimnazjów białoruskich zo[]stanie podniesione na normalny poziom szkoły [śre]dniej, oraz otrzyma prawo publiczności i popar[cie] rządowe w formie bursy dla uczniów. Gimnazja ukraińskie w Równem, Krzemieńcu i Łucku otrzy[]mały już prawo publiczności. Prawo to zostanie na[]dane również gimnazjum litewskiemu w Wilnie.

RÓŻNE ZAGADNIENIA

Oczywiście wszystko, co wymieniłem dotych[]czas, nie wyczerpuje jeszcze zarządzeń władz pa[ń]stwowych w dziedzinie zaspakajania potrzeb k[re]sów wschodnich i mniejszości narodowych. Można by tu jeszcze wymienić zabiegi w kierunku o[d]wienia samorządów, wciągnięcie przedstawicieli [lu]dności ukraińskiej na Wołyniu do sejmików i [wy]działów miejskich, powstałych z mianowania, [przy]gotowania do wyborów w gminach wyznaniowych żydowskich skasowanie ograniczeń praw języ[ka] żydowskiego i hebrajskiego na zgromadzeniach [ca]łego obszaru Rzeczypospolitej i t. p. Chodziło [mi] nie o zupełne wyczerpanie tematu, lecz raczej o uwydatnienie tej linji, po której kroczy obecna p[o]lityka rządu w stosunku do kresów i mniejszoś[ci] narodowych.

Na zakończenie chciałbym jeszcze podnieść, jako dowód zainteresowania się sprawami narodo[]wościowemi, ożywienie działalności Instytutu ba[]dań narodowościowych w Warszawie, [illegible]

…niem jest gromadzenie materjałów, dotyczących …ia mniejszości narodowych w Polsce i innych państwach, gruntowne badanie zagadnień mniejszościowych w Polsce i na terenie państw ościennych ze szczególnem uwzględnieniem mniejszości polskich. Instytut wytworzył w swem łonie szereg komisyj dla poszczególnych narodowości, odbył konferencję w sprawie odpoczynku niedzielnego z udziałem przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego, ogłosił konkurs na pracę z dziedziny ruchów politycznych wśród Żydów w Polsce, wreszcie przystąpił do wydawania organu własnego „Sprawy Narodowościowe", którego Nr. 1 świeżo wyszedł z druku.

Tyle powiedział nam p. minister Wasilewski o tem, co rząd uczynił dla mniejszości narodowych.

Wprawdzie zmiany na lepsze nie postępują, być może, w tak szybkiem tempie, jakby tego wymagały interesy państwa, ale — powtarzamy za naszym szanownym rozmówcą — ruszyły one niewątpliwie z miejsca.

A to jest bardzo wiele.

Jubileusz Brianda

Dnia 27 kwietnia Briand obchodził 25-lecie swego pierwszego wyboru na posła do parlamentu francuskiego. Liczył już wtedy blisko 42 lat i był jednym z przywódców socjalizmu francuskiego. Nagle w parlamencie umilkł; on, pełen werwy i temperamentu, zachowywał się tak, jakby te dwie właściwości zostawił poza drzwiami Izby.

Dopiero w kilka miesięcy potem, gdy już dokładnie zapoznał się z mechanizmem parlamentarnym, zabrał poraz pierwszy głos. Na porządku dziennym była sprawa strajku górników, wszyscy też oczekiwali rewolucyjnej mowy. Stało się inaczej. Briand przemawiał umiarkowanie, doradzał zgodę i pojednanie. Odniósł on też wielki sukces — nie u socjalistów. Po tem przemówieniu przez kilka lat nie zabierał głosu. Całą swą działalność przeniósł do kuloarów, tam jest dowcipny, cięty w polemice, zabawny i wymowny. Stał się też rychło jedną z najpopularniejszych postaci — poza Izbą. Wszyscy go lubili, miał mnóstwo przyjaciół, ale w prasie było o nim głucho.

Ta cicha a wytrwała praca nie pozostała bez nagrody. W 1905 r. Izba wybiera go referentem najważniejszych wówczas spraw: ustaw o rozdziale kościoła od państwa. Referat jego był wspaniały. Wszyscy byli zadowoleni — zwolennicy i przeciwnicy rozdziału. Tym ostatnim wskazówki jego szły na rękę w ten sposób, że zostawiały możność dojścia do porozumienia między Francją a Watykanem.

Za tę pracę otrzymał pierwszą tekę ministerjalną, został ministrem oświaty w gabinecie Clemenceau i potem w gabinecie Sarriena. Od tego czasu jego karjera ministerjalna nie doznawała już prawie nigdy przerwy; był ze 25 razy ministrem, a w 1909 r. poraz pierwszy został premjerem, którym dotąd był coś 12 razy.

Ta bajeczna karjera nie wyczerpuje jednak dziejów tego niezwykłego człowieka. Wiadomo, że po pierwszem swem powodzeniu odwrócił się od socjalizmu, mimo że on ciągle twierdzi, że pozostał socjalistą, że robotnicy stanowią najwyższą jego troskę, że robotników kocha, a oni jego także. Faktem jednak jest, że otwarcie do reakcji nigdy nie przeszedł, że zawsze starał się wciągnąć socjalistów do współpracy. Nigdy też nie zrobił tak stanowczego zwrotu na prawo, jak np. Millerand, ten najwstrętniejszy ze wszystkich regenatów.

To zachowanie się Brianda wyjaśnia, dlaczego ma dotąd zwolenników zarówno wśród burżuazyjnych radykałów jak i wśród socjalistów, podczas gdy reakcja namiętnie go zwalcza. A jest to czarna niewdzięczność, gdyż Briand pośrednio oddał reakcji wielkie usługi. On ponosi główną winę w rozszerzeniu się faszyzmu w Europie. Poszedł za głosem zmarłego w ubiegłym roku polityka angielskiego lorda Curzona, wedle którego nie należy nigdy wtrącać się do polityki wewnętrznej zaprzyjaźnionego państwa, że wogóle polityka zewnętrzna i wewnętrzna to są dwie dziedziny, niemające ze sobą nic wspólnego. Briand przyjął tę tezę angielskiego reakcjonisty i stąd jego dążenie do utrzymania dobrych stosunków z faszyzmem włoskim, mimo jego agresywności wobec Francji i z faszyzmem węgierskim mimo fałszowania tysięcy frankówek.

Przeciw Briandowi podnoszą rozmaite zarzuty: nazywają go cynikiem, leniuchem, bez wykształcenia. To wszystko jest prawda — jest cyniczny, leniwy, książek nie czyta. Nazywają go też słabym i niepoważnym i to nie odbiega daleko od prawdy. Nigdy nie unosi się, aby nie wzbudzić nienawiści, nigdy nie idzie prostą drogą, bo to może zrazić ludzi. Jego siła leży — także w dy…, której nigdy się nie uczył — w pięknych słowach, przyjemnem usposobieniu, umiejętności zyskania ludzi, a głównie w sztuce robienia nastroju.

Jego działalność na polu polityki wewnętrznej była dla Francji wprost katastrofalną. Wiadomo, że … nie lubiał Poincarego i jego rządu „bloku narodowego", a mimo to pracował z nim, aż w r. 1921 podczas konferencji w Cannes został formalnie z gabinetu wyrzucony. W r. 1924 poczuł, że opinja publiczna we Francji robi zwrot na lewo. Zaraz też przeniósł się z „bloku narodowego" Poincarego do bloku lewicowego Herriota, aby w jego łonie wszcząć intrygi. Nie bez jego udziału nastąpił upadek Herriota; on dopomógł do powstania bloku „jedności narodowej", który obecnie rządzi z Poincarem na czele.

Dlaczego on to wszystko robi? Bo — powiadają znający go — robi mu wielką przyjemność pracować razem z Poincarem, tymsamym, który przed 5 laty obalił go. Ale co jest rezultatem tej gry dla przyjemności? Poincare jest górą, a Briand jest tylko tolerowany! Brianda jedyna pozytywna myśl: doprowadzenia do zgody z Niemcami, jest zwalczana przez tensam gabinet, w którym on zasiada, przez tychsamych ludzi, którym on dopomógł do dojścia do władzy.

UWAGI

—o—

Klerykalny wybieg

CO CZYNI „GŁOS NARODU", ABY ODWRÓCIĆ UWAGĘ OD KLERYKALNYCH NAPADÓW W MEKSYKU?

„Głos Narodu" co tydzień przynosi pod nazwą „Przegląd religijny" — nietyle rozmyślania religijne, ile raczej zmyślania lub wymyślania polityczne. W ostatnim swoim przeglądzie powrócił do Meksyku — pod krwawym tytułem: **„Morderstwa Callesa"**. Za jakiemś francuskiem pismem klerykalnem powtarza artykuł wychodzącego w stolicy Meksyku pisma codziennego **„Excelsior"**.

Artykuł ów rozpoczyna się następująco:

„Jeśli chodzi o stosunek nasz do Stanów Zjednoczonych — pisze „Excelsior" — godzimy się na stanowisko rządu i popieramy je z całem przekonaniem. Lecz, gdy chodzi o politykę wewnętrzną, nasz pogląd jest różny od poglądów rządu... W Meksyku zawsze nadużywano kary śmierci. Zamiast zachować **jej** charakter kary, posługiwano się nią jako pospolitem morderstwem, często skrytobójstwem nawet".

Otóż tu najbardziej kompromitujący — zobaczymy kogo? — jest ten wyraz **„zawsze"**. Meksykańczykom istotnie zarzuca się nieraz **skłonność** do okrucieństwa. Taki ślad wyryły w ich duszy rządy hiszpańskie i utrwalała ciemnota, konserwowana przez kler, którego nieprzebrane szeregi wciąż wzmacniał dopływ z Hiszpanji — mimo że Meksyk uwolnił się był z pod władzy hiszpańskiej. Niewielki tam istotnie zastęp ludzi tej miary, co Calles, który przejął się myślą **podźwignięcia ekonomicznego szerokich mas ludu, wyemancypowania kraju z pod groźnej dla jego niezawisłości nawały obcego kapitału oraz przełamania** oddzielającej naród meksykański od szerszych prądów kulturalnych **mrocznej ściany klerykalnej**. Powstała przeciwko niemu z tej racji nagonka nafciarzy amerykańskich oraz zbrojna ruchawka klerykałów, wspomagana i przez zawodowych bandytów. Niezwykłe trójprzymierze...

Ale przejdźmy do „morderstw" Callesa. Jakież to krwawe czyny, mogące **zatrzeć wrażenie buntowniczo - bandyckich napadów na pociągi** — wyłuskał „Głos Narodu" z jego działalności.

Otóż za owym „Excelsiorem" donosi o doraźnem straceniu 5 chłopców w Leon po wybuchu tamże rewolty; powtarza dalej twierdzenie, że „sprawcą tej zbrodni" był tamtejszy inspektor policji i apel tego dziennika, aby rząd centralny nie puszczał płazem takich okrucieństw ze względu na opinję w kraju i zagranicą.

I do takich cytatów dorobiono tytuł: Morderstwa... Callesa (sic!) w Meksyku!

Czy tym tytułem chciał „Głos Narodu" zneutralizować czy zatuszować inne wieści z Meksyku — o paleniu pociągów i generalnej rzezi pasażerów? Klerykalny dziennik woli czerpać ze starszych informacyj meksykańskich, gdzie jeszcze o tych masowych bestjalskich całopaleniach mowy niema!

W tym samym numerze „Głos Narodu" ostrzył sobie zęby na socjalizmie, podając bolszewizm rosyjski, jako typową realizację marksizmu. Otóż nauka Marksa tak samo nie może odpowiadać za skażenia, dokonane w niej przez Moskwę, jak Ewangelja nie ponosi winy za to, co czynią klerykali meksykańscy, ani za to, co wypisuje „Głos Narodu".

—o0o—

„Głos Narodu" kłamie

W organie chadeckim numer 118 z datą 4 maja czytamy:

„W Poznaniu zamierzony pochód socjalistyczny nie odbył się zupełnie z powodu braku uczestników. Również w wielu innych miastach dzielnicy pruskiej manifestacyj 1-majowych nie było zupełnie".

Poprzedniego dnia pisma zamieściły telegram **urzędowego PAT-a**, który dla ścisłości powtarzamy:

„**Poznań, 1. 5. (Pat).** W całem województwie poznańskiem dzień 1 maja upłynął spokojnie. W Poznaniu, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Gnieźnie i innych miastach odbyły się **wiece i pochody**, spokoju jednak nigdzie nie zakłócono".

Kto więc mówi prawdę: organ chadecki czy organ rządu polskiego? A najciekawszem jest, że „Głos Narodu" poprzedniego dnia (numer 117 z datą 3 maja) **zamieścił na pierwszej stronie powyższy telegram PAT-a**, wiedział więc i uwierzył, że były wiece i pochody. Czyżby w ciągu 12 godzin — od poniedziałku rano do wieczora — redakcja miała tak gruntownie stracić pamięć? Nie, tego nie przypuszczamy. To jest poprostu obłęd i zakłamanie na punkcie socjalizmu, które zaciemniają chwile jaśniejszego poglądu na socjalizm i jego czyny.

„Głos Narodu" nietylko takiemi kłamstwami „zwalcza" socjalizm w Polsce. Także odnośnie do zagranicy mija się z prawdą. Np. co do Anglji pisze w cytowanym artykule:

„W Anglji robotnicy wogóle nie mają zwyczaju urządzania w dniu 1 maja hałaśliwych pochodów".

Niechby w redakcji „Głosu Narodu" przeczytali sobie „N. Fr. Presse", która pod względem nienawiści do socjalistów nie ustępuje organowi chadeckiemu. Czytamy tam (numer z 2 maja) własny telegram z Londynu:

„Podczas gdy w latach poprzednich uroczystości majowe w Londynie nie gromadziły ani **10 tysięcy uczestników, to tym razem w Hyde parku liczba uczestników doszła do ćwierć miljona**".

A więc uroczystości majowe były, coprawda nie wielkie, każdego roku, a tym razem wspaniałe. Ale „Głos Narodu" nie chce tego widzieć, bo mu wygodniej oszukiwać swych czytelników. To jest etyka „chrześcijańskiego" pisma!

Sprawy partyjne

—o—

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI FELIKSA PERLA

Wzywamy wszystkich towarzyszów i przyjaciół partji do składania składek na **fundusz ku uczczeniu pamięci Feliksa Perla**. Fundusz użyty będzie na: 1) wydanie pism Feliksa Perla, 2) budowę pomnika Feliksa Perla. Składki przyjmuje administracja „Naprzodu". Funduszem zarządza Komitet pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego.

Staraniem CKW ukażą się w ciągu maja **portrety** nieodżałowanej pamięci tow. Feliksa Perla oraz **pocztówki** z jego podobizną. Całkowity dochód z tych wydawnictw będzie przeznaczony na Fundusz uczczenia pamięci F. Perla. Uprasza się organizacje, towarzyszów oraz przyjaciół Zmarłego o wczesne nadsyłanie zamówień, a to celem ustalenia nakładu. Bliższe szczegóły, a zwłaszcza cena wydawnictw, będą podane w najbliższych dniach. **Sekret. Gen. CKW PPS.**

DO FINLANDJI, ŁOTWY I ESTONJI

urządza wycieczkę Zarząd Główny TUR. Wycieczka odbędzie się pomiędzy 15 czerwca a 1 lipca, potrwa od 10 do 12 dni. Koszta ogólne wynoszą 200 złp. od osoby; 50 zł. należy wpłacić najpóźniej 20 maja, resztę — przed 5 czerwca. Wycieczka zwiedzi: Rygę, Tallin (Rewel), Helsingfors, pozna wieś Estonji i Finlandji.

Informacyj szczegółowych udziela sekretarjat Zarządu Głównego TUR w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża 20, Dom Kolejarzy. Kierownictwo wycieczki spoczywa w doświadczonych rękach tow. posła K. Czapińskiego.

Przegląd prasy

Endecja przeciw wojewodzie Bnińskiemu. — „Czas“ o warcholstwie endeckiem. — Groźna statystyka

Wojewoda Bniński — to wedle endecji — był do niedawna klejnot, tak do oprawy poznańskiej dobrany, że drugiego, podobnego niema pod słońcem! Aż oto przed datą 3 maja endecja rozczarowała się — i na swojego ulubieńca uderzyła z pasja. „**Kurjer Poznański**“ podał w Nr. 197 artykuł, zatytułowany: „W odpowiedzi na odezwę wojewody Bnińskiego“, w którym pisze:

> „Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna przysłała nam odezwę wojewody Bnińskiego w sprawie obchodu Trzeciego Maja. Odezwa jest **tak nie słychana** w swej treści merytorycznej, a **tak agresywna** w swych zarzutach polemicznych, że **odmawiamy jej miejsca na łamach pisma naszego.** Odezwa jest ciężką polityczną obrazą dla ogółu organizacyj narodowych, które zgodną uchwałą ustaliły program i organizację obchodu, a zarazem powstrzymanie się od kroczenia ze „Strzelcem“ w jednym szeregu“.

Już z tego wstępu widać, o co endecy oburzyli się na p. Bnińskiego. Starał się on wtłoczyć w ich głowy, że nie przysługuje im prawo cenzurowania, komu oprócz nich wolno uczestniczyć w pochodzie 3 maja, gdyż jest to święto państwowe, a nie prywatne, endeckie.

* * *

Nawiązując do tej partykularnej sprzeczki, podaje „**Czas**“ parę ogólniejszych uwag na temat warcholstwa i „konfederackich“ zachcianek endeckich. Pisze on:

> „Słyszymy do znudzenia o pedagogicznych projektach Obozu Wielkiej Polski, który ma zamiar „prawdziwy“ naród dla „prawdziwej“ Polski wychować. Otóż ów system szkolenia „Polaków jutra“ polega dotąd na manipulacji ogromnie prostej — na urządzaniu łobuzersko-złośliwych kawałów Polsce teraźniejszej“.

* * *

Statystykę samobójstw w Polsce porusza łódzki „**Głos Polski**“, przytaczając następujące cyfry, dotyczące Łodzi i Warszawy:

> Statystyka wykazuje, że w Łodzi było zamachów samobójczych w roku 1918 — 72, w latach 1919 i 1920 cyfra ta podniosła się do 193, w roku 1921 doszła 159, w roku 1923 podwoiła się i wyniosła 307, a w roku 1925 — aż 324 osoby w samobójstwie szukały ucieczki przed życiem.
>
> W Warszawie spotykamy zupełnie takie same zjawisko szalonego wzrostu samobójstw wśród ludności. Liczba zamachów w 1917 roku wyniosła 424, w 1921 roku — 540, ale już w 1925 roku — 1255, jedynie w roku zeszłym spadła nieco i wyraziła się cyfra 1098.

Wspomniawszy, że podobny wzrost samobójstw stwierdzono i w innych miastach, pisze dalej „Głos Polski“:

> Wszystkie te miasta jednak pod względem wypadków śmiertelnych prześcignął Sosnowiec. Tam liczba zgonów, spowodowanych zamachami samobójczemi, rośnie szybciej niż w Łodzi, albowiem **w roku 1925 wynosi pięć razy tyle co w r. 1920.**

Co za wniosek nasuwają te tragiczne cyfry?

> „Wzrost bardzo szybki zamachów samobójczych, zwłaszcza w miastach i ośrodkach robotniczych, jak Łódź, Sosnowiec, świadczy niewątpliwie o tem, że poważną przyczyną samobójstw jest nędza“.

Wiadomości polityczne

WARSZAWA MA ZOSTAĆ WOJEWÓDZTWEM

Warszawski „Kurjer Poranny“ donosi: W dniach ostatnich wpłynął do prezydjum Rady ministrów opracowany przez ministerjum spraw wewnętrznych projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej.

Dekret ten między innemi przewiduje pewne zmiany, dotyczące władz administracyjnych Warszawy; władzą administracji ogólnej na terenie stolicy wedle tego projektu ma być **województwo grodzkie**, podzielone na powiaty miejskie, na czele których stać będą **starostowie grodzcy**. Starostowie grodzcy będą mianowani przez ministra spraw wewnętrznych. Wojewodę grodzkiego mianować będzie Prezydent Rzplitej. Ustrój władz administracyjnych m. st. Warszawy wedle projektu ma być jedynie ustrojem tymczasowym, obowiązującym do czasu unormowania w drodze ustawy samorządu stolicy.

DELEGAT POLSKI DO LIGI NARODÓW

„Journal de Geneve“ ogłasza wywiad z ministrem Sokalem w sprawie ścisłej łączności między rozbrojeniem a międzynarodową solidarnością ekonomiczną oraz polityczną. Zadaniem rozpoczynającej się w Genewie międzynarodowej konferencji ekonomicznej jest wskazanie państwom, w jaki sposób można łatwo usunąć w rozwoju gospodarczym poszczególnych krajów zapory stojące na drodze wzajemnej współpracy. Konferencja rozbrojeniowa miałaby za zadanie wprowadzenie do przyszłej konwencji klauzuli, zawierającej wzajemne zobowiązania gwarancji bezpieczeństwa. Już pierwsze czytanie w komisji przygotowawczej wykazało ścisły związek między problematem rozbrojenia i bezpieczeństwa.

NOWA ORJENTACJA POLITYKI WĘGIERSKIEJ

W wywiadzie udzielonym specjalnemu korespondentowi „Politiki“ oświadczył premjer hr. Bethlen między innemi: Węgry życzą sobie przyjaznych stosunków z Jugosławją. Dzięki uregulowaniu różnych kwestyj stojących w związku z traktatem w Trianon i zawarciu traktatu handlowego, stworzona została atmosfera, która jest podstawą rozszerzenia obecnych stosunków przez zawarcie traktatu rozjemczego, nad którym obecnie się pracuje. Co do traktatu włosko - albańskiego jest on ziszczeniem dawnej przyjaźni i nie jest wymierzony przeciwko żadnemu z państw. Dalej oświadczył Bethlen, że Węgry są monarchją konstytucyjną. Definitywne uregulowanie problemów stojących w związku z konstytucją, załatwione zostanie dopiero po uregulowaniu innych ważniejszych kwestyj.

Ze sportu

UTWORZENIE ROBOTNICZEGO SPORTOWEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO W KRAKOWIE. W ubiegły poniedziałek odbyło się z inicjatywy RKS „Legji“ zebranie robotniczych stowarzyszeń sportowych w lokalu „Legji“. Zagajenie wygłosił tow. Statter, witając imieniem Legji zebranych delegatów i wskazując na potrzebę zorganizowania okręgu, które istnieją niemal we wszystkich większych ośrodkach sportowych jako oddziały, podległe Zarządowi Związku Robotniczego Stowarzyszeń Sportowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, działającego od kilku lat. Następnie powołano na przewodniczącego tow. dra Feinera, a na sekretarza tow. Babraja, poczem tow. Statter referował statut Związku, objaśniając niektóre punkty i podkreślając lojalne stanowisko Związku robotniczego wobec państwowych władz sportowych, których członkami są poszczególne kluby robotnicze. Kluby robotnicze kierowane względami specyficznej natury organizacyjnego i zasadniczym poglądem na sport, są zainteresowane w konieczności skonsolidowania się wewnętrznego, ale w ramach państwowych związków sportowych. Po referacie statutowym rozwinęła się żywa i rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos: dr. Feiner, Słoma, dr. Wiesslitz, Cholewa, Kotarba, Rympel, Burg, Kostecki, Tislowitz i inni. Dyskutujący zwracali uwagę na konieczność uzgodnienia zasad klasowych z pojęciem sportu robotniczego i nadania mu form wybitnie społecznych, wychodząc z założenia, że sport jest jednym z przejawów społecznego życia. Zadaniem robotniczego związku okręgowego będzie **krzewienie zasady wychowania fizycznego jedynie wśród warstw robotniczych i kultywowania idei zbiorowych wyczynów a nie rekordów.** Po wyczerpaniu dyskusji wybrano tymczasowy komitet w osobach: Statter i Kotarba (RKS Legja), Eichhorn (Amatorzy), Słomak (Nadwiślan), Cholewa (Metal — Tarnów), dr. Feiner (Jutrzenka — Kraków), któremu polecono zwołać w najbliższym czasie konferencję celem wyboru władz okręgowego związku. Ponadto zastanawiano się nad sposobem propagandy sportu robotniczego i metodami szybkiego i celowego organizowania go w związek. Uchwalono wydać odezwę do robotniczych klubów, urządzać zebrania informacyjne, zorganizować mityng sportowy na boisku La... z okazji robotniczej rewji sportowej, która ...łożono z dnia 1 maja na dzień 15 maja b. r. Redakcja nasza wita z uznaniem piękną inicjatywę RKS „Legji“, życzy nowemu okręgowi p...wodzenia i wzywa ogół robotniczy Krakowa ... czynnego i materjalnego poparcia szlachetnej zdrowej myśli, wiodącej proletarjat ku lepszej przyszłości.

LEGJA—ŁOBZOWIANKA 2:2 (0:2). Legja ... najlepszych swych graczy: Babraja, Grabki i S...charskiego. Do pauzy gra równorzędna, przyczem Legja pakuje sobie samobójczą bramkę. W drugiej połowie Legja jest stroną atakującą, jakkolwiek Łobzowianka gra ambitnie i często zagraża bramce. Bramki dla Legji zdobyli Wronowski z ...go i Gędułek. Przebieg gry był bardzo interesujący, szczególnie po pauzie, gdy gracze Legji usiłowali wyrównać wynik.

LEGJA II—ŚWITEZIANKA (PROKOCIM) 2:5. Młoda drużyna Legji stawiała dzielnie opór silnej drużynie podmiejskiej, uległa jej jednak skutkiem braku rutyny i wytrzymałości.

GRZEGÓRZECKI—UNJA 2:2. Ładna gra ...górzeckiego KS.

POLONIA—WISŁA 2:1. Zawody ligowe, ...te w Warszawie zakończyły się klęską drużyny krakowskiej, znajdującej się w słabej formie.

SUKCES KOLARZY RKS LEGJI. Na zawodach kolarskich, urządzonych przez „Garbarnię“ na przestrzeni Kraków—Kalwarja i z powrotem, 75 klm. zawodnik Legji **Kołek** uzyskał **drugie miejsce** w czasie 2,23,29, podczas gdy czas pierwszego Piotrowskiego (Cracovia) wynosił 2,22,334. W biegu nowicjuszy 10 klm. pierwsze miejsce zajął Za... (RKS Legja) w czasie 19,30. Obaj kolarze, młodzi jeszcze zawodnicy, rokujący świetną przyszłość. Potrzebnym im jest systematyczny trening i rutyna, co przy ambicji cechującej ich wyczyny ...żliwem jest do uzyskania.

NOWA PLACÓWKA SPORTU ROBOTNICZEGO. Dnia 24 kwietnia br. odbyło się w lokalu Żydowskiego Towarzystwa oświaty ludowej przy ul. Krakowskiej ... Pierwsze walne zgromadzenie nowoutworzonego ...warzyszenia robotniczego wychowania fizycznego „...trznia“ w Krakowie. Na zgromadzeniu wygłosił Dr. ...ner referat o znaczeniu i celach robotniczych organiz... [illegible] rozrost robotniczych organizacyj sportowych w ...czech, Anglji i innych krajach zachodnich, czego d...dem wspaniała Olimpjada odbyta w Frankfurcie roku zeszłego. Walne zgromadzenie postanowiło prowadzić wszystkie działy sportowe, natychmiast zaś uruchomić sekcje footbalową, lekkoatletyczną i pływacką. Na zebraniu wybrano wydział: prezesem dra Henryka Leuchtera. Adres Towarzystwa: Stowarzyszenie robotnicze wychowania fizycznego „Jutrznia“ w Krakowie, ul. Krakowska 23, I piętro. Wpisy członków przyjmuje się soboty od godziny 11—12 i pół w południe i środy godziny 8—9 i pół wieczór.

LISTA ZAWODNIKÓW Z DOK V NA III NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE W TORUNIU. Na podstawie wyników Okręgowych Zawodów Strzeleckich, które się odbyły w Krakowie w dniach 23 i 24 ... br. zostali dopuszczeni do udziału w III Narodowych Zawodach Strzeleckich w Toruniu następujący cywilni zawodnicy: 1) Dr. Anczyc Władysław ((Związek Oficerów Rezerwy); 2) inż. Bujwid Jan (Zw. Ofic. Rez.); ... Buszczyński Tadeusz (Małopolskie Tow. Łow.); 4) ...szczyński Bolesław (Małopolskie Tow. Łow.); 5) ...szczyński Tadeusz (Małopolskie Tow. Łow.); 6) ...dowicz Eugenjusz (Towarzystwo Kurkowe, Kraków); ... Rogowski Wincenty („Sokół“ 2, Kraków). Koszta podróży i pobytu w Toruniu pokrywają zawodnicy z własnych funduszów. Wyżywienie i zakwaterowanie w ... [illegible] w Komendzie CSS — ... [illegible]

SAMOBÓJSTWO NA NOWYM ŚWIECIE.

W domu Nr. 15 a na Nowym Świecie mieszkał u rodziców 19-letni Kazimierz M., chory na melancholję i nerwy, do tego stopnia, że już wielokrotnie usiłował pozbawić się życia, a trzy razy zatrzymano go już na parapecie okna, gdy chciał wyskoczyć z wysokości 2 go piętra, aby niezawodnie ponieść śmierć na miejscu. Wczoraj wieczorem młodzieniec, korzystając z nieobecności rodziców, napisał krótki list pożegnalny i skoczył z okna. Powstało olbrzymie zbiegowisko. Lekarz Pogotowia prywatnego stwierdził jednak tylko lekkie obrażenia ciała. Rodzice przyznali się, że w trosce o życie syna, kazali już dawno zaopatrzyć jego obuwie w podeszwy i zelówki gumowe „Berson“, które jako idealnie elastyczne i praktyczne, okazały się nawet zbawcze w powyższym tragicznym wypadku.

KRONIKA

Kraków, 3 maja.

Swięto 3 Maja w Krakowie

3 Maja rozpoczął się pobudką orkiestr jskowych, odegraną wczas rano na ulicach mia-. O godzinie 9 rano w katedrze na Wawelu ks. ropolita Sapicha odprawił mszę w obecności władz z wojewodą Darowskim na czele. Po nabo- odśpiewano „Boże coś Polskę". Równo-nie odprawiono nabożeństwa w zborze ewan-ckim, w synagogach, oraz w starej synagodze. błoniach odbyła się właściwa uroczystość. Na błoń ustawiono ołtarz polowy, a po obu jego ronach stanęły delegacje cechów krakowskich ze ndarami oraz delegacje młodzieży gimnazjalnej sztandarami. Frontem do ołtarza ustawiła się oga krakowska, policja, Strzelcy i Sokoli, zaś obydwóch bokach zakłady szkolne z orkiestra- i publiczność. O godzinie 10 rano rozpoczęła się sza w obecności władz i delegacyj stowarzyszeń. zed ołtarzem zasiedli: wojewoda Darowski, gen. Wróblewski i wiceprezydent Ostrowski, oraz we-ranami z 1863 roku. Podczas mszy artylerja oddała strzały armatnie, a nad błoniami krążyło 16 samo-tów wojskowych. Po mszy odbyła się defilada ogi krakowskiej, policji, Strzelca i Sokoła. Uroz-maiconą częścią uroczystości była zabawa dla dzie- w salach Starego Teatru staraniem VI Koła TSL. Wieczorem w teatrze im. Słowackiego odbyło się przedstawienie galowe, — na którem wystawiono „Wolne miasto" K. Krumłowskiego. Przed podnie-sieniem kurtyny przemówił okolicznościowo prof. dr. Krajewski.

—ooo—

Sprowadzenie zwłok Słowackiego

Na odbytem w ubiegły poniedziałek posiedzeniu Komitetu sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackie-go na Wawel, ustalono projekt programu uroczy-stości, który przesłano rządowi do zatwierdzenia. Według tego projektu zwłoki J. Słowackiego przy- do Krakowa w piątek 24 czerwca wieczorem. złożone zostaną w Barbakanie, a nazajutrz w sobotę 25 czerwca odbędzie się pogrzeb uroczy-. Uchwalono jednogłośnie zaprosić do osobiste- wzięcia udziału w pogrzebie prezydenta Mościc-kiego i Marszałka Piłsudskiego.

* * *

Rada wyznaniowa Krakowskiej Gminy izraelic-kiej na posiedzeniu pod przewodnictwem prezy-denta gminy Dra Rafała Landaua, odbytem — u-chwaliła jednomyślnie na wniosek r. Dra. Natana erlaendera, z okazji sprowadzenia zwłok Julju- Słowackiego, wziąć udział przez delegację w uroczystości w dniu sprowadzenia zwłok do kowa, zarządzić nabożeństwo w świątyni po-stępowej, a zamiast wieńca na trumnę, złożyć po złotych na cele Biblioteki Jagiellońskiej, szkoły Talmud Tora i Stowarzyszenie uczniów szkół po-wszechnych i średnich.

Miasto zaciąga pożyczkę 3,000.000 zł. na budowę Muzeum narodowego w Krakowie

Jak słychać, gmina miasta Krakowa zaciąga na cele budowy gmachu Muzeum narodowego pożyczkę, realizując jedną z licznych ofert pożyczkowych zaproponowanych miastu. **Pożyczka ta ma wynosić 3 miljony złotych, a zatwierdzeniem jej zajęłaby się Rada miejska na jednem z najbliższych posiedzeń**, na którem sprawa pomieszczenia zbiorów Muzeum narodowego ma być zadecydowana.

—ooo—

ORDERY. Z okazji święta państwowego posypał się grad orderów. Między innymi krzyż kawalerski orderu „Polska Odrodzona" otrzymał malarz krakowski p. Wodzinowski, oraz tow. Marja Kelles-Krauzowa z Radomia i Zofja Moraczewska, żona ministra robót publicznych. Ze znanych osobistości otrzymali ordery. Wacław Sieroszewski, Jacek Malczewski, b. dyrektor biblioteki Jag. dr. Papee, Stanisław Przybyszewski, znany śpiewak Adam Didur, oraz tow. dr. Motz w Paryżu.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH DO CZECH. W skład wycieczki przedstawicieli prasy polskiej, która wyjechała wczoraj do Czechosłowacji, wchodzą: prezes Syndykatu dziennikarzy w Warszawie p. Zdzisław Dębicki, Stanisław Dubois (Robotnik), Feliks Gwiżdż (Ekspres Poranny), Stanisław Kapuściński (Rzeczpospolita), Feliks Przysiecki (Kurjer Warszawski), Zygmunt Sachnowski (Kurjer Poranny), Hieronim Wierzyński (Gazeta Warszawska Poranna); z Krakowa: K. H. Rostworowski (Głos Narodu), Ludwik Szczepański (Ill. Kurjer Codzienny), ze Syndykatu dziennikarzy lwowskich: członek Wydziału Karol Kucharski i Stefan Mękarski (Słowo Polskie), z syndykatu dziennikarzy poznańskich: Dr. Adam Brzeg (Dziennik Poznański) i Bohdan Jarochowski (Kurjer Poznański), z syndykatu dziennikarzy wileńskich: Stanisław Kodź (Dziennik Wileński), z syndykatu śląskiego: Tadeusz Opiola (Kurjer Zachodni w Sosnowcu), z syndykatu dziennikarzy łódzkich: Marjan Ołtaszewski (Republika).

BURZA Z GRADEM. Wczoraj przed godz. 4 pop. przeszła nad Krakowem burza z gradem. Czarne ołowiane chmury nadciągnęły od Mogiły Kościuszki. Wśród błyskawic, grzmotów i piorunów padał początkowo ulewny deszcz, który zamienił się wkrótce w burzę gradową. Grad padał kilka minut. Zbił on świeże listki z drzew. W ogrodach publicznych i na plantach aleje pokryły się strąconem listowiem.

I. WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE. Trzy ostatnie festyny na wystawie udały się wspaniale, publiczność miała sposobność wygrać na loterji „koła szczęścia" aparaty radjowe, słuchawki itd. Wczoraj 3 maja wystawa zatłoczona była publicznością. Na werandzie na placu wystawowym orkiestra wojskowa grała aż do późnej nocy, zaś w głównym pawilonie wystawowym megafony „Polskiego Radja" podawały audycję warszawską i poznańską. Przy wejściu każdy zwiedzający wystawę otrzymywał paczkę czekolady „Optima". Wystawa trwać będzie od 8 maja włącznie i w dniu tym tj. w niedzielę o godz. 9 wieczorem odbędzie się uroczyste zamknięcie. Przez oba ostatnie dni w sobotę i niedzielę urządzone będą dwa wielkie festyny radjowe, na których będzie fungować „koło szczęścia".

ZJAZD OBWODOWY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W KRAKOWIE odbędzie się dnia 8 bm. o godzinie 1 przed południem w świetlicy obwodu Kraków (ul. Zwierzyniecka, koszary taborów).

SZKODLIWE POGŁOSKI. Zimna i deszcze, które w bieżącym roku gnębią Polskę, wywołały w kołach pospólstwa szerzącą się szybko pogłoskę, jakoby przyczyną niepogody było — radjo. W niektórych stronach kraju po wsiach poczęto już na skutek tych pogłosek niszczyć prywatne urządzenia radjowe, zrywać anteny etc. W okręgach, w których się taka antiradjowa akcja szerzy, władze powinny roztoczyć baczną opiekę nad prywatnemi urządzeniami radjoodbiorczemi i pożądanemby było, aby nauczycielstwo i duchowieństwo pouczało lud, że anteny nie są instrumentem planetników, ściągającemi niepogodę.

ZARZĄDZENIA PRZECIW PAJĘCZARSTWU. Z polecenia Dyrekcji poczty z dniem 1 maja br. czterech funkcjonarjuszów policyjnych rozpoczęło w mieście służbę wywiadowczą, skierowaną ku wyśledzeniu radjopajęczarzy. Wywiadowcy obchodzą systematycznie kamienice i zbierają informacje o osobach, posiadających radjoodbiorniki, poczem sprawdzają, czy dana osoba dopełniła obowiązku ustawowej rejestracji. Jak wiadomo, zaniedbanie tego obowiązku jest przez ustawę radjową surowo karane i naraża radjopajęczarza na proces karny, który z reguły kończy się skazaniem na grzywnę w kwocie zł. 500, i konfiskatę aparatu.

W dn. 1 maja br. ilość zgłoszonych radjoodbiorników przekroczyła w samym Krakowie cyfrę 3.422. W ciągu ostatniego tygodnia przybyło 372 zgłoszeń, z czego wynika, że dziennie zgłaszało się przeciętnie 53 osoby. Radjopajęczarstwo jest jednak w Krakowie bardzo rozpowszechnione i ilość niezgłoszonych apartów przewyższa z pewnością dwukrotnie liczbę zarejestrowanych. Dlatego Dyrekcja poczty zarządziła obecnie ostre środki kontroli.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Niejaki Andrzej Dąbrowski usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie na strychu swego domu przy ul. Grzegórzeckiej. Zamiar ten udaremnili jednak domownicy. Powód zamachu samobójczego nieznany.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „WOLNE MIASTO". Sztuka ludowa w odsłonach Konstantego Krumłowskiego. — Jubileusz p. Wacława Szymborskiego

Na uroczystość 3 maja wystawił teatr krakowski sztukę popularno-patrjotyczną znanego miejscowego, autora „Królowej przedmie-, „Wolne miasta", pisane wierszem, a osnute dziejach wybuchu rewolucji krakowskiej z lu- 1846 r., ma zarówno tendencję patrjotyczną, i cechy krakowskiego patrjotyzmu lokalnego, podobnie jak „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca. Od „Kościuszki" tem się jednak zasadniczo różni, że o ile sztuka Anczyca bardzo ściśle trzyma się ram historycznych, o tyle sztuka Krumłowskiego ani w obrazie zdarzeń, ani w wizerunkach postaci nie kusi się bynajmniej o wierność historyczną, lecz jest dziełem wyobraźni autora. — W rzeczywistości bowiem Edward Dembowski był obecnym w Krakowie przy wybuchu re- ani nie był dyktatorem, bo tym był Tyssowski ani nie zastrzelił szpiega Cielaka, który zasztyletowany (nie zastrzelony) przez Kazimierza Stankiewicza, wuja Stanisława Wyspiańskiego i to nie w rynku, lecz na plantach przed nami, i nie w r. 1846 lecz już w r. 1838. historycznie jest też przedstawiona rola Alcjato, który nie był bynajmniej przeciwnikiem rozlewu krwi, lecz stwierdziwszy niedostateczność przygotowań, jako pełnomocnik Centralizacji w ostatniej chwili odwołał powstanie i narobiwszy spóźnionem odwołaniem zamętu, bezzwłocznie odjechał do Paryża. Edward Dembowski, którego entuzjastycznie skreślony wizerunek współczesny posiadamy w wierszu p. t. „Emisarjusz", napisanym przez Wincentego Pola czy też Wł. L. Anczyca (bo zamieszczony jest w zbiorowych wydaniach dzieł i jednego i drugiego poety), nie był w rzeczywistości bohaterem romansowym; żonaty był z Anielą Chłędowską, którą płomiennie kochał i wzajemnie był gorąco kochany przez swą młodziutką, piękną i heroiczną żonę; romans Edwarda Dembowskiego z córką jakiegoś szynkarza krakowskiego jest zatem wyłącznie wytworem wyobraźni autora „Wolnego miasta".

Nie jest tedy sztuka Krumłowskiego obrazem historycznym, lecz wesołem widowiskiem na tragiczny temat. Wesoły ton utrzymać i zupełnie tragizm wyeliminować, pisząc o straszliwym roku 1846, zdołał Krumłowski, naśladując metodę stosowaną przez Mickiewicza w „Panu Tadeuszu" i przez Anczyca w „Kościuszce pod Racławicami": przedstawił tylko pierwszy etap zdarzenia dziejowego, pierwszy jego moment radosny, pierwsze zwycięstwo — i na tem urwał, nie ukazując następstw i spuszczając zasłonę na wypadki kilku najbliższych dni, na bohaterski zgon Dembowskiego, na upiorne zjawienie się Szeli, na klęskę powstania i rabacje, na zabór wolnego miasta Krakowa przez Austrję. Toteż „Wolne miasto" traktować należy wyłącznie jako pełne humoru widowisko ludowe, w którem pobrzmiewają wprawdzie i poważniejsze akcenty, ale całość nastrojona jest na ton wesoły. Poważnem ujęciem wybija się postać rabina Meiselsa, gorącego patrjoty polskiego, który przedstawiony jest bardzo wzniośle, w przeciwstawieniu do ostatniego prezydenta senatu wolnego miasta Krakowa ks. Schindlera, który był uległem narzędziem Austrji i w sztuce Krumłowskiego figuruje jako czarny charakter.

Sztuka została ładnie wystawiona, w dekoracjach przedstawiających stary Kraków, a odegrano ją z werwą. Z grających na pierwszem miejscu wymienić trzeba p. Wysockiego, który szlachetnie i podniośle uosobił postać rabina Meiselsa. Wyraziście zarysowany charakter stworzył p. Kułakowski jako ks. Schindler. Dziarskim Dembowskim był p. Socha, jowialnym restauratorem Fochtem p. Szymborski, sympatycznie odegrała rolę jego córki p. Drabikówna, miłem zjawiskiem była p. Barwińska jako córka Meiselsa. Arcypocieszne figury oficerów austrjackich stworzyli pp. Leliwa i Niewiarowicz, komiczną przekupką była p. Zalewska.

Publiczność bawiła się doskonale, biła brawo artystom przy otwartej scenie za piękne tyrady patrjotyczne i za komiczne kawały, wywołała autora, a po kończącym sztukę okrzyku: „Niech żyje Polska i niech żyje Kraków!" rozeszła się w wybornym humorze.

* * *

Nazajutrz powtórzono „Wolne miasto" na jubileusz 40-lecia pracy scenicznej p. Wacława Szymborskiego. Sympatyczny ten i wytrawny artysta ma za sobą piękną karjerę aktorską. Jako 20-letni młodzieniec, po ukończeniu szkoły technicznej kolejowej i szkoły dramatycznej wielkiego artysty dyr. Anastazego Trapszy, wstąpił on do teatru poznańskiego za dyrekcji Franciszka Dobrowolskiego, redaktora „Dziennika Poznańskiego", w roku 1886, a w roku 1888 przeniósł się do trupy prowincjonalnej K. Kremskiego, gdzie spotkał się ze słynnym dzisiaj K. Kamińskim. — W roku 1889 dostaje się na scenę łódzką za dyr. K. Kopczew-

ZWŁOKI NAWORODKA. W dole starej cegielni przy ul. Zielnej w Krakowie znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. Były one już w stanie rozkładu i przykryte starannie choiną. Trupka przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

SPRZENIEWIERZENIE. Do policji doniósł p. S. Wohl, że jego pomocnik handlowy B. Spitz pobrał w PKO w Krakowie z rachunku i na polecenie Wohla kwotę 6600 zł., a w pow. banku Kredytowym kwotę 398 zł. i z pieniądzmi temi zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja wszczęła pościg za defraudantem.

NAPAD NA UL. GRODZKIEJ. Wczoraj nad ranem na przechodzącego ul. Grodzką p. Stanisława Olejarza, studenta Uniw. Jagiell., napadło kilku nieznanych opryszków. Jeden z nich ugodził p. Olejarza nożem w plecy. Rzezimieszki spłoszeni nadchodzącymi przechodniami zbiegli. Rannego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego i przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

AMATOR CUDZEGO ZEGARKA. Aresztowano Domagałę Józefa bez miejsca zamieszkania za kradzież zegarka Omega z łańcuszkiem wartości 120 zł. na szkodę p. Władysława Kwieka, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 183.

KRADZIEŻ PORCELANY. Jakób Diener, właściciel składu porcelany przy ul. Gertrudy 8 zgłosił w policji o systematycznej kradzieży porcelany z jego składu, przez co poniósł szkodę około 5000 zł.

Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Marszałka Marcina, lat 33, zatrudnionego w składzie Dienera oraz syna właściciela realności, w której mieści się skład Dienera, Franciszka Lemparta, lat 21, od którego część skradzionej porcelany odebrano.

—ooo—

ŚWIĘTO PUŁKOWE. W dniach 7 i 8 bm. obchodzić będzie 5 pułk saperów w Krakowie swe doroczne święto pułkowe. Uroczysty ten dla pułku dzień poprzedzą w dniach 5, 6 i 7 bm. międzykompanijne zawody lekkoatletyczne we wszystkich konkurencjach, jak również zawody specjalne z działu służby saperskiej. W dniu 7 bm. o godzinie 20 odbędzie się uroczysty capstrzyk i apel w koszarach pułku w Dabiu, następnie z okazji zjazdu wspólna kolacja oficerów służby czynnej dawniej służących w pułku i oficerów rezerwy zap. Program oficjalny święta pułkowego w dniu 8 bm. ogłosimy jutro.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA PSYCHJATRYCZNEGO odbędzie się we czwartek 5 b. m. o godzinie 8 wieczór z następującym porządkiem dziennym: Odczyt 1) Zenon Drohocki: „O metodzie Rorschacha z uwzględnieniem badań nad epileptykami“ — pokazy chorych z oddziału dla nerwowo i psychicznie chorych św. Łazarza; 2) Dr. Kirschner: „Psychoza poencephalityczna czy schizophrenia“; 3) Dr. Rost: „Przypadek psychozy więziennej“ z zakładu psychjatrycznego w Kobierzynie; 4) Sprawozdanie z ubiegłego roku

OBÓZ LETNI POLSKIEJ YMCA dla chłopców, który w ciągu swego trzechletniego istnienia zyskał sobie tak wielkie uznanie ze strony rodziców, a popularność wśród młodzieży, będzie w tym roku prowadzony w czasie od 28 czerwca do 22 sierpnia. Obóz leży na wysokości 590 metrów nad poziomem morza w uroczej górskiej okolicy, wśród lasów szpilkowych nad jeziorkiem i według zgodnej opinji cudzoziemców jest najlepszem tego rodzaju osiedlem dla młodzieży w Europie. Nowoczesne urządzenia zapewniają chłopcom zdrowy i miły odpoczynek, sporty, zawody lekkoatletyczne, pływanie i wycieczki, gry i zabawy, radio i kino, a duch, jaki tam panuje, wyrabia w młodzieży w wysokim stopniu zmysł społeczny i tężyznę duchową. Zapisy, informacje, prospekty w Polskiej YMCA, ul. Krowoderska 8 lub ul. Biskupia 19 — w godzinach między 9—13 i między 15—21. Tel. 24-36.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE W KRAKOWSKIEJ Y. M. C. A. Krakowska YMCA urządza staraniem „Koła gospodarzy“ tutejszego Ogniska Zebranie towarzyskie ze wspólnym podwieczorkiem dla wszystkich członków i uczestników Działu dorosłych. Zebranie odbędzie się w salach Ogniska przy ul. Krowoderskiej 8 w niedzielę 8 bm. o godzinie 5 popołudniu. W programie przewidziane jest przemówienie profesora Romana Dybskiego na temat „Życie klubowe zagranicą“.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś we czwartek poraz 11 „Cyrano de Bergerac“ z dyr. Nowakowskim w roli tytułowej. Roksanę będzie p. Hałacińska. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem poraz ostatni w tym sezonie „Potęga reklamy“.

TESTAMENT Ś. P. SOBIESŁAWA. Ś. p. Sobiesław-Bystrzyński przekazał aktem ostatniej swej woli cenny portret własny pędzla Leona Wyczółkowskiego teatrowi im. J. Słowackiego, gdzie umieszczony zostanie w korytarzach foyer, wzbogacając galerję zasłużonych artystów naszej sceny. Innemi pamiątkami obdzielił zmarły najbliższych przyjaciół, przekazując gotówkę i papiery swemu bratu.

OPERETKA KRAKOWSKA NA PROWINCJI. Operetka „Nowości“ pod dyrekcją T. Pilarskiego rozpoczyna objazd w piątek 6 maja. Dana będzie operetka R. Benatzkyego „Adieu Mimi“, która wszędzie cieszyła się niebywałem powodzeniem. Na czele zespołu komicy T. Pilarski (junior) i A. Kaczorowski. Kapelmistrz Z. Górzyński, baletmistrz Wł. Morawski, 6 maja Łańcut, 7 maja Rzeszów, 8 maja Przemyśl, 9 maja Jarosław.

XENIA BELMAS słynna śpiewaczka, wystąpi poraz drugi i ostatni w piątek 6 bm. w Starym Teatrze. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

TADZIO STEFAŃSKI, 11-letni pianista, wystąpi przed wyjazdem zagranicę w Starym Teatrze w niedzielę 8-go maja. Bilety od 1 złoty wzwyż do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

KONCERT KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA ŚPIEWACKIEGO „ECHO“ pod art. kier. dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego wystąpi w niedzielę 8 maja o godzinie 11 przedpołudniem w Starym Teatrze z jedynym koncertem, na którym powtórzy w całości program wykonywany podczas swego tournee artystycznego w Czechosłowacji i Austrji. Dochód z koncertu przeznaczony jest na cele dobroczynne. Sprzedaż biletów u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8 już się rozpoczęła.

—ooo—

Z Polski

ZWYCIĘSTWA WYBORCZE PPS. W Czańcu odbyły się wybory do IV Koła rady gminnej. Na 160 uprawnionych, otrzymała lista PPS 85 głosów, zaś dwie listy prawicowe po kilka głosów. Wszystkich ośm mandatów zdobyła PPS. W hucie „Staszic“ w Sosnowcu odbyły się wybory delegatów. Lista NPR otrzymała 69 głosów, lista klasowego związku metalowców 213. Oba mandaty zdobyła lista klasowa.

TYFUS PLAMISTY POD TARNOWEM. „Słowo Tarnowskie“ podaje, że we wsi Dąbrówka Infułacka, tuż pod Tarnowem, lekarz powiatowy stwierdził wypadek tyfusu plamistego. Bezzwłocznie wydano zarządzenia ochronne.

WYPADEK LOTNICZY W RYPINIE. Dnia 3 bm. o godzinie 18 na boisko sportowe przybył do Rypina dla celów propagandowych samolot wojskowy eskadry lotniczej w Toruniu, prowadzony przez sierżanta-pilota 4 pułku lotniczego A. Żurawskiego. W czasie lądowania na lotnisku samolot zawadził kołami o płot i wjechał w tłum widzów. Ofiarą katastrofy padło 7 osób, z których najdziej poszwankowany został Józef Chmielewski. Doznał on ciężkich obrażeń głowy, zaś Czesław Wiśniewski, A. Kopciński i J. Politowska doznali lżejszych obrażeń ciała. Pozostali trzej lekko poszwankowani udali się sami do domu. Pilot wyszedł bez szwanku, samolot został poważnie uszkodzony.

WYPADEK KOLEJOWY. Dnia 2 bm. na stacji Hajduki, podczas wjazdu na teren stacji pociągu pośpiesznego Poznań—Kraków pociąg zaczepił stopniami pięciu wagonów o dwa wagony pociągu towarowego, które, przejechawszy zwrotnice, znajdowały się w pobliżu skrzyżowania szyn, wskutek czego odległość między niemi a wagonami przechodzącego pociągu pośpiesznego nie była przepisową. W jednym z wagonów towarowych została silnie uszkodzona ściana. Pociąg pośpieszny doznał przeszło godzinnego spóźnienia, gdyż wskutek uszkodzeń musiano w Hajdukach zmienić skład pociągu. Wypadków z ludźmi nie było.

—ooo—

Z zagranicy

TRZĘSIENIE ZIEMI W POŁUDNIOWEJ AFRYCE. Z Johannesburgu donoszą: W całem mieście dało się odczuć trzęsienie ziemi, trwające pół minuty. Trzęsienie spowodowało spadek lawiny odłamków skalnych i kamieni, której ofiarami padło 2 zabitych i 20 rannych mieszkańców wioski Deel.

WYLEW MISSISSIPI. Z powodu alarmujących wiadomości z okolic zagrożonych przez powódź — podniosły się znacznie ceny terminowe bawełny. Termin październikowy wynosi obecnie 50—52 dolary. Według prowizorycznych obliczeń wskutek powodzi obszary bawełniane zmniejszyły się o 13 procent. Dzienniki paryskie donoszą z Nowego Orleanu, że wezbrane wody Mississipi przerwały znowu w sześciu miejscach tamę o 80 mil na południe od Vicksburga. Powódź rozszerzyła się na gęsto zamieszkałe obszary północnej części stanu Luizjany, gdzie mieszkańcy, porzucając swe fermy, schronili się w okolicach wyżej położonych.

STRASZLIWA KATASTROFA W KOPALNI. — W kopalni Emerettsville (Ameryka) wydobyto około 70 trupów ofiar katastrofy wybuchu. Istnieje obawa, że ponadto zginęło jeszcze 70 osób.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Cyrano de Bergerac“.
Piątek: „Potęga reklamy“ (popularne).
Sobota: „Cyrano de Bergerac“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek, Dr. M. Kanfer: Ludzie, którzy się śmieją i ludzie, którzy płaczą.
Piątek, prof. Uniw. Dr. Jerzy Smoleński: Chiny jako klucz problemu Dalekiego Wschodu.

KINOTEATRY

Bagatela: „Fedora“.
Nowości: „Monte Carlo“.
Promień: „Tancerz mojej żony“.
Reduta: „Hrabina Marica“ — 9 aktów.
Sztuka: „Księżniczka czardasza“.
Uciecha: „Faworyta Rotschylda“.
Wanda: „W salonach i spelunkach Paryża“.
Warszawa: „Przekleństwo złota“

RADJO

Czwartek 5 maja

Kraków (422 m.). 18.00—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Wojna a przestępstwo“ — wygłosi Dr. W. Wolter, docent Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Zagadnienie czytelnictwa w Polsce“ — wygłosi Dr. W. Mossoczy, prof. gimnazjalny. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Koncert muzyki polskiej, chór akademicki i soliści. W czasie przerwy koncertu komunikaty „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22.00: Komunikat meteorologiczny, sygnał czasu.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy, meteorologiczny. 15.30—17.00: Stacja nieczynna. 17.00—17.25: Odczyt p. t. „Tatry“ — wygłosi Dr. Orłowicz. 17.30—17.55: „Wśród książek“ — najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00: Komunikat meteorologiczny. Koncert poświęcony twórczości St. Moniuszki w 108 rocznicę urodzin. 18.40—19.00: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.00—19.25: Lekcja języka angielskiego. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej“ — wygłosi Dr. S. Rosłoniec. 19.55—20.15: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30: Przerwa. — Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Transmisja z Krakowa. W czasie przerwy koncertu komunikaty „Messager Polonais“ w języku francuskim. Po koncercie komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.00 Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Przegląd gospodarczy

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

Dnia 2 maja odbyło się losowanie obligacyj dolarowych. Wygrana 8000 dol. padła na numer 305.090, 3000 dol. na nr. 962.786, po 1000 dolarów wygrały numera 118047, 750065, 702835, 5327[illegible], 52233, po 500 dol. na numera 442616, [illegible] 489.161, 315.765, 605.803, 954.251, 310.317, 477.9[illegible], 647.850, 901.024, po 100 dolarów na nra: 643.1[illegible], [illegible] 740.239, 804.666, 340.175, 782.718, 525.707, 273.[illegible], [illegible] 201.448, 799.769, 498.988, 756.185, 772.457, 236.9[illegible], 125.314, 997.746, 424.100, 971.515, 308.205, 684.0[illegible], 22.470, 37.501, 580.713, 258.485, 626.627, 904.88[illegible], 616.186, 889.052, 189.931.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 4 maja (PAT). Dolary 8.92, 8.94, 8.[illegible] Belgja 124.40, 124.71, 124.09. Holandia [illegible] 358.95, 357.15. Londyn 43.47, 43.58, 43.36. Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91. Paryż 35.05, 35.14, 34.96. Praga 26.50, 26.56, 26.44. Szwajcarja 172.075, 172.51, 172.64. Włochy 47.20, 47.02, 47.08. Wiedeń 125.92, 126.24, 125.61.

---

skiego. — W roku 1891 udaje się z trupą Ł. Kościeleckiego do Petersburga, skąd po sezonie wraca do Łodzi. W roku 1893 i 1894 grywa w trupie dyr. Jana Szymborskiego w Radomiu, Częstochowie, Kielcach, Sandomierzu itd. Następnie przenosi się do teatru w Lublinie i Sosnowcu za dyr. Felicjana Passakas-Felińskiego.

W roku 1900 pozyskany zostaje przez dyr. Kotarbińskiego do teatru krakowskiego, ale po paru dniach ucieka i wraca do Sosnowca. W roku 1905 w lecie grywa gościnnie w warszawskiej farsie za dyr. L. Śliwińskiego i w tym roku w jesieni zostaje angażowany do Lwowa za dyr. Tadeusza Pawlikowskiego, — skąd przenosi się do teatru krakowskiego, gdzie grywa do dnia dzisiejszego.

Do stanowiska doszedł bardzo szybko, bo już po kilku latach pobytu na scenie gra Antosia Rewizorczuka w „Karpackich góralach“ i Wicka w „Wicku i Wacku“ Przybylskiego, — dalej szereg ról: Fredro „Dożywocie“ (Orgon), „Zrzędność i przekora“ (Zrzęda), Bałucki: „Gęsi i gąski“ (Kłopotkiewicz), „Grube ryby“ (Ciaputkiewicz), Molier: „Doktór z musu“ (Sganarel), „Skąpiec“ (Jakób), Szekspir: „Noc trzech króli“ (Czkawka), „Komedja omyłek“ (Dromio), Żeromski: „Ponad śnieg“ (Łysica), Rydel: „Zaczarowane koło“ (Drwal), „Z dobrego serca“ (Antoni), Wyspiański: „Wesele“ (Czepiec), „Akropolis“ (Priam), Anczyc: „Kościuszko pod Racławicami“ (Lichocki) — i wiele jeszcze, bardzo wiele, przeszło pół tysiąca ról.

Jest on bardzo dobrym odtwórcą ról pogodnych, jowjalnych i w ciągu dwóch lat dziesiątek, spędzonych w naszym teatrze, zaskarbił sobie zasłużone uznanie i sympatję publiczności krakowskiej.

Emil Haecker.

Początek międzynarodowej konferencji gospodarczej

Stanowisko delegatów socjalistycznych

Genewa, 4 maja (PAT). Dziś o 11 rano rozpoczęło się posiedzenie plenarne międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Genewa, 4 maja (PAT). Wczoraj rozpoczeli ...pne narady socjalistyczni delegaci na konferencję ekonomiczną. Komitet ogłosił oświadczenie dotyczące międzynarodowej konferencji gospodarczej, w którem wyraża ubolewanie, że klasa robotnicza nie będzie dostatecznie reprezentowana na konferencji pozatem domaga się **zniesienia barjer celnych wewnątrz Europy** i podkreśla, jak wielkiem niebezpieczeństwem dla robotników i spożywców jest **tworzenie rozmaitych karteli.** Przy zakończeniu konferencji gospodarczej komitet zamierza przedstawić wniosek utworzenia **międzynarodowego urzędu gospodarczego,** na wzór międzynarodowego biura pracy.

TELEGRAMY

...ESIENIE OGRANICZEŃ DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Warszawa, 4 maja (telefon wł. „Naprzodu"). ...a 9 bm. rozpocznie się kilkudniowa sesja **ko...u rzeczoznawców dla spraw mniejszości na...wych i województw kresowych.** Na porządku dziennym jest sprawa **zniesienia ograniczeń ustawowych,** które pozostały jeszcze po rządach zaborczych, komitet rzeczoznawców po ustąpieniu ... Hołówki składa się w tej chwili tylko z tow. Wasilewskiego i dra Löwenherca i wobec tego ...edstawi swego trzeciego kandydata.

STANOWISKO DLA GEN. SOSNKOWSKIEGO

Warszawa, 4 maja (telefon wł. „Naprzodu"). ...siaj rano przybył do Warszawy generał dywi... Kazimierz Sosnkowski. Generał Sosnkowski ma ... **jedno z najpoważniejszych stanowisk w ar...** Spodziewają się, że w najbliższym czasie a ...et być może dziś wieczorem generał Sosnkowski zostanie przyjęty przez marszałka Piłsudskie...

WYŻSZY DODATEK MIESZKANIOWY DLA URZĘDNIKÓW

Warszawa, 4 maja (telefon wł. „Naprzodu"). ...d zgadza się na **podniesienie dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych.** Dodatek ...wyższony obowiązywać będzie **od 1 lipca br.** ...sokość dodatku w tej chwili nie jest ustalona; ...ą minister skarbu w porozumieniu z innymi ...

POŻYCZKA I DOWÓZ PSZENICY

Warszawa, 4 maja (telefon wł. „Naprzodu"). Dziś wyznaczone zostało posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Na porządku dziennym znajduje się sprawa **pożyczki zagranicznej** ... kwestja **wstrzymania dowozu pszenicy zagranicznej przez nałożenie odpowiedniego cła.**

...DZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

Warszawa, 4 maja (telefon wł. „Naprzodu"). ... 25 maja odbędzie się w Genewie międzynarodowa konferencja pracy. Na porządku dziennym ... **sprawa kas chorych,** metody obliczania mini... płacy oraz sprawa wolności zrzeszania się. Z Polski na konferencję wyjeżdża delegacja zło... z 12 osób. Związek pracowników umysłowych był przyjęty przez ministra pracy Jurkiewi... i złożył mu memorjał, w którym domaga się **...elnienia delegacji przedstawicielem Związków ...wników umysłowych.** Minister **przychylił** się ... życzenia. Jak się Wasz korespondent do...uje, na międzynarodowej konferencji pracy po...tanie sekcja pracowników umysłowych.

USTĄPIENIE POSŁA ESTONJI

Warszawa, 4 maja (telefon wł. „Naprzodu"). Poseł estoński Leppik wręczył dziś w południe ...entowi Rzeczypospolitej listy **odwołujące** i ... równocześnie wizytę pożegnalną.

ZJAZD STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO

Warszawa, 4 maja (telefon wł. „Naprzodu"). ... przedpołudniem rozpoczęły się obrady klubu ...ego i zarządu głównego Stronnictwa Chłop... Na porządku dziennym znajdują się sprawy ...czne oraz sprawa **kongresu stronnictwa,** któ...ma się odbyć w dniu 5 czerwca w Warszawie.

RADA M. LUBLINA ROZWIĄZANA

...szawa, 4 maja (telefon wł. „Naprzodu"). ... minister spraw wewnętrznych na zasadzie ...retu z dnia 4 lutego 1919 podpisał rozwiązanie ... miasta Lublina. Termin nowych wyborów ... wojewoda lubelski.

REWOLTA W WIĘZIENIU

Warszawa, 4 maja (telefon wł. „Naprzodu"). ... w więzieniu karnem w Mokotowie wybuchł ...mult. Więźniowie domagać się poczęli lepszego ...eba. Więźniowie zdemolowali urządzenia więziennie... swych celach. Przybyła na miejsce po... dała **salwę karabinową.** Zabitych ani rannych niema. Władze więzienne twierdzą, że tumult był wywołany celowo, a chleb nie był jego powodem, gdyż chleb ma być dobry.

WALKA O WOLNOŚĆ STRAJKU W ANGLJI

Londyn, 4 maja (PAT) W dalszym ciągu dyskusji w Izbie gmin partja pracy występuje z całą energją przeciwko billowi o Trade-Unionach. Opozycja ta będzie stale wzrastała. We wtorek przemawiał Artur Henderson który uważa bill za nieuzasadniony i szkodliwy. Rząd, dążąc za wszelką cenę do uznania strajku generalnego za przestępstwo przeciwko państwu, posuwa się zadaleko. W obronie stanowiska rządu wystąpił Worthington Evans. Mowa jego przerywana była wielokrotnie.

ROKOWANIA MIĘDZY WŁOCHAMI A JUGOSŁAWJĄ

Białogród, 4 maja (PAT). W kołach politycznych słychać, że jeszcze w ciągu tego tygodnia rozpoczną się bezpośrednie rokowania między Włochami a Jugosławją. Rokowania przeprowadzone będą na podstawie propozycji angielskiej, według której Jugosławja ratyfikuje konwencję zawartą w Nettuno, natomiast rząd włoski w piśmie do rządu jugosłowiańskiego da zadawalającą interpretację artykułu 2 traktatu zawartego w Tiranie.

Białogród, 4 maja. (PAT). Dzienniki wyrażają zapatrywanie, że początek bezpośrednich rokowań między Włochami a Jugosławją nastąpi w najbliższych dniach. „Prawda" donosi, że rokowania rozpoczną się jeszcze tego tygodnia. Prasa zdaje się milcząco godzić z faktem, że Włochy odrzucają dyskusję w sprawie paktu zawartego w Tiranie. Półoficjalny dziennik „Vreme" oświadcza się za tem, by Włochy oświadczyły, iż życzą sobie zapewnienia niezawisłości albańskiej.

—ooo—

Walki w Chinach

Moskwa, 4 maja (PAT). Według otrzymanych tu doniesień, w okolicach Kiu-Kiang i Nan-Czang rozpoczęły się walki między wojskami gen. Czang-Kai-Szeka a oddziałami rządu kantońskiego.

Londyn, 4 maja (PAT). „Times" donosi z Szangaju, że według wiadomości ze źródeł japońskich w postępowaniu komunistów w Hankau nastąpił zupełny zwrot. Wzywają oni cudzoziemców do podjęcia pracy i surowo zakazują wystąpień przeciwko cudzoziemcom.

ZAMACH NA WDOWĘ PO SUN JAT SENIE

Londyn, 4 maja (PAT). Według doniesień dzienników chińskich dokonany został na panią Sun Jat Sen w Hankau zamach. Miała ona odnieść ciężkie rany.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE OKR KRAKÓW-MIASTO odbędzie się we czwartek 4 bm. o godz. 6 wieczór w sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy b. ważne. obecność wszystkich konieczna.

ZAPRASZA SIĘ tow. Kordysa, Pankiewicza, Ziembińskiego, dra Pelzlinga. Radwańskiego, Ścibora, Klinga, Kluczkę, Kartona, Kuczarę, Grochala, Wąchałę, Borowca, Jaworskiego i Mazura na **zebranie,** które odbędzie w piątek b. m. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Prezydjum OKR Kraków-miasto.

TOWARZYSZÓW I TOWARZYSZKI, którzy pobrali gwoździki i listy Komitetu majowego, wzywa się, by zwrócili je do czwartku w Sekretarjacie OKR Kraków—Miasto.

PRACOWNIKÓW KRAWIECKICH NA PROWINCJI ostrzega się, aby do odwołania omijali Kraków z powodu toczącej się akcji strajkowej.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. na lewo, bogato zaopatrzona w książki treści beletrystycznej i naukowej otwarta **w niedziele** od godz. 9.30—1-szej i **we czwartki** od 6—8 wiecz. Wkładka miesięczna 70 groszy. Kaucja 3 złote.

1 Maja 1927

CHEŁMEK (powiat Chrzanów). Podobnie jak w ubiegłych latach, urządził Komitet miejscowy obchód pomajowy, który zgromadził bardzo licznie tutejszą ludność. O godzinie 3 popołudniu w sali Rady gminnej odbyło się zgromadzenie. Zagaił tow. Bożek; do prezydjum wybrano tow. Bożka i Korycika. Referat o znaczeniu 1 maja i międzynarodowem braterstwie wygłosił tow. dr. **Szumski** z Krakowa. Rezolucję majową CKW przyjęli zebrani entuzjastycznemi oklaskami. Wieczorem staraniem oddziału TUR odbyła się zabawa.

OŚWIĘCIM. Uroczystość 1 Maja wypadła imponująco i była dowodem, że lud pracujący wiernie stoi pod czerwonym sztandarem w szeregach polskiej partji socjalistycznej. — Wczesnym rankiem zbierali się licznie robotnicy na placu przed dworcem kolejowym, skąd po przybyciu towarzyszów z Brzeszcz, Jawiszowic i Przycieszy ruszył olbrzymi pochód przy dźwiękach 4 orkiestr z kilkunastoma sztandarami ku miastu. Na rynku odbyło się zgromadzenie, które zagaił tow. Czarnek, powołując do prezydjum tow. Nosala i Kiebzaka. Referował tow. dr. Romuald **Szumski** z Krakowa. Zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję majową CKW. Okrzykiem na cześć PPS i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono tę wspaniałą manifestację. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późna.

PRZEMYŚL. Poważny przebieg święta majowego wywarł duże wrażenie i był świadectwem dojrzałości klasy robotniczej naszego miasta. Zgromadzenie zwołane przez komitet miejscowy PPS i Klasową Radę Związków Zawodowych odbyło się w szczelnie zapełnionej sali teatralnej Domu Robotniczego. Zgromadzenie zagaił krótkiem a jędrnem przemówieniem tow. Beluch, na którego wniosek w skład prezydjum weszli: tow. Kurasiewicz i Nowoświat. Referaty wygłosili: b. poseł tow. **Chudy** i tow. **Wolański.** Przemówienia przeplatane były pieśniami robotniczemi, odśpiewanemi przez chór i odegranemi przez orkiestrę kolejarzy. Próby zakłócenia zgromadzenia przez komunistów zostały rychło zlikwidowane. Po zgromadzeniu uformował się imponujący pochód, który wedle zgodnego obliczenia osób bezstronnych był znacznie liczniejszy niż w roku ubiegłym. Liczba uczestników, idących w karnych szeregach, wynosiła conajmniej 2 tysiące. W pochodzie zwracały uwagę szczególnie liczne grupy bezrobotnych i kobiet, domagających się pracy i chleba. Z okna magistratu przemówił tow. Dr. Grossfeld, którego przemówienia na rynku wysłuchał wielotysięczny tłum. Tow. Dr. Grossfeld odczytał na zakończenie swego przemówienia rezolucję CKW, którą zgromadzeni przez aklamację przyjęli. Popołudniu odbyły się zawody piłkarskie rozegrane zwycięsko przez RKS „Świt", zaś wieczorem urządzony przez TUR wieczór artystyczny z udatnemi występami chóru robotniczego, zespołu mandolinistów TUR i sceny robotniczej.

W Przemyślu, Jarosławiu i Dobromilu, podobnie zresztą jak w całem województwie lwowskiem, uchwalono rezolucję zawierającą protest przeciw rozpisaniu wyborów kurjalnych do rad miejskich.

TRZEBINIA. O godzinie 10.30 zaczęli się zbierać robotnicy przed Domem robotniczym. Wkrótce potem nadeszła muzyka z grupką warchołów czumowsko - drobnerowskich. Nie liczyli się jednak z tem, że robotnicy mają już dość rozbijackiej roboty różnych rrradykałów. To też gdy z kopalni „Zbyszek" nadszedł pod Dom robotniczy imponujący pochód ze sztandarem PPS i orkiestrą na czele, czumowcy musieli rozpierzchnąć się w nieładzie. Pochód, do którego przyłączyli się kolejarze i robotnicy miejscowych fabryk, udał się na rynek, gdzie odbyło się zgromadzenie ludowe. Przewodniczył tow. Polaczek, sekretarzował tow. Nowakowski. Referat o święcie majowem wygłosił tow. **Ziffer** z Krakowa. Rozbijacze spróbowali jeszcze raz szczęścia i wpadli na rynek z wrzaskiem, jednak straż porządkowa pod kierownictwem tow. Kaliny przepędziła ich i dała im do poznania, by poszli sobie na swoje zgromadzenie, które zapowiadali. Tow. Ziffer w zupełnym spokoju zakończył swój referat, poczem zabrał głos tow. Polaczek i w dosadnych słowach przedstawił blask roboty warchołów. Rozbite związki zawodowe w Trzebini, klasa robotnicza w coraz większej nędzy, a to bez solidarnej organizacji żadne czumowskie obietnice sytuacji nie poprawią. Tylko przez silną organizację, pod sztandarem PPS, może klasa robotnicza wywalczyć sobie lepszy byt. Jednomyślnie uchwalono rezolucję CKW i po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" o godzinie 1 zakończono zgromadzenie, w którem wzięło udział ponad 1.500 robotników.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Wędrówka po Wystawie radjowej

V.

Kraków, 3 maja.

DZIAŁ WOJSKOWY

Dział wojskowy na Wystawie radjowej pomieszczony w osobnym pawilonie przedstawia przedewszystkiem doskonały objekt naukowy. Obejmuje on dwie sekcje: **szkolnictwa wojskowego i sekcję modeli.** Sekcja szkolnictwa wojskowego reprezentuje aparaty, modele i przyrządy, służące do szkolenia szeregowców w radjotelegrafji. Zaznajamia ich z budową, częściami składowemi i działaniem poszczególnych aparatów radjotelefonicznych i radjotelegraficznych. Wszystkie modele gotowych aparatów, jak i poszczególnych części składowych, znalazły objaśnienia w tablicach. Sekcja modeli przedstawia rozwój radjotechniki od pierwszego aparatu Hertza, aż do doskonałej stacji lampkowej radjofonicznej. Dalej znajdują się tam odbiorniki detektorowe rozmaitego typu aż do odbiornika wielolampowego. Oprócz działu aparatury wystawiono zespoły spalinowo-elektryczne, akumulatory, baterje anodowe, maszty, izolatory itd. Dział ten **zorganizowany przez kpt. Wiktora Bernackiego** spełnia na wystawie podwójne zadanie, jako dział wybitnie naukowy, a następnie jako zobrazowanie chronologicznego rozwoju radjotechniki wojskowej. Z dużym nakładem pracy i doskonałą orjentacją fachowo-pedagogiczną dobrane eksponaty i tablice objaśniające w tym dziale przysłużą się w dużej mierze do popularyzacji radja, dając każdemu zwiedzającemu podstawowe wiadomości z radjotechniki. Toteż zwiedzanie tego działu przez młodzież szkolną jest przedewszystkiem wskazane.

W związku z działem wojskowym pozostają **ćwiczenia oddziałów wojskowych**, wykonywane na placu ćwiczeń naprzeciw wystawy. Oddziały te przybyły specjalnie z Warszawy na polecenie wiceministra Konarzewskiego. Ćwiczenia obejmują rozwijanie i zwijanie stacyj radjotelegraficznych, o maszcie wysokości 20 metr. w zaprzęgu konnym pod dowództwem **por. Sowińskiego,** oraz ze stacją automobilową we dwa samochody o maszcie 27 metrów wysokim pod dowództwem **por. Piątkiewicza.** Ćwiczenia te, które ściągają tłumnie publiczność, dają możność podziwiania sprawności naszych oddziałów radjotelegraficznych i uzupełniają całość działu wojskowego na wystawie. Wspomnieć także należy, że od 26 kwietnia odbywają się dwa **kursy „przysposobienia wojskowego“ młodzieży szkół średnich** na placu wystawowym od 4—6 popoł. Na kursach tych, liczących 60 uczniów gimnazjów krakowskich, wykłada teorję radjotelegrafji i radjotelefonji **kpt. Bernacki.** Prócz tego uczniowie zwiedzają dokładnie dział naukowy. Kursy kończą się 6 bm.

DZIAŁ RADJOTELEGRAFICZNY

Dział radjotelegraficzny na wystawie reprezentuje **krakowski urząd radjotelegraficzny (Dębniki),** który wystawił kompletną centralę operacyjną, złożoną z aparatów do szybkiego nadawania radjogramów, oraz samopiszący odbiornik. Dział ten jest niezwykle interesujący, a wprowadzone w ruch wszystkie aparaty dają treściwe tłomaczenia ich działania. Szybkość nadawczego aparatu systemu Wheatstona jest zadziwiająca, osiąga bowiem do 600 liter na minutę. W dziale tym zwraca uwagę misternie wykonany przez mechanika urzędu radjotelegraficznego **H. Kuleszę,** model anteny nadawczej nowej radjostacji na Dębnikach. Stacja ta już za kilka dni rozpocznie swoją działalność. Podziwiany jest również „największy“ odbiornik kryształowy, na którym przyjmowano radjogramy 3 lata temu. Za przygotowanie działu pocztowego w tak interesujący, a zarazem pouczający sposób, należy się organizatorom tego działu uznanie. Zaznaczyć w końcu należy, że nowa stacja nadawcza radjotelegraficzna o mocy 5 kw. w antenie nie będzie już przeszkadzać amatorom w odbiorze koncertów, ponieważ oprócz roboczej fali, nie będzie wysyłać żadnych fal ubocznych.

Na wystawie znajduje się równie kreowany przez ministerstwo poczt i telegrafów urząd pocztowy, w którym przyjmowane są listy i przesyłki polecone. Na markach przybijane są stemple z napisem „I wystawa radjowa — Kraków“. Ma to wielkie znaczenie dla filatelistów. Urząd posiada rozmownicę telefoniczną Nr. 2262. **(K.).**

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

DOLARY WITOSA PRZED SĄDEM

Przed kilku tygodniami głośną była sprawa [kra]dzieży dolarów u posła Witosa w Wierzchosła[wi]cach. Niejaka Zofja Zbyradowa, która przyby[ła] w odwiedziny do matki do Wierzchosławic, [od]wiedziła dawnego swego chlebodawcę Witosa, korzystając z nieobecności gospodarzy, przy [po]mocy służącej Józefy Romanówny, otworzyła [wytry]czkami kasetkę, należącą do p. Stawarzo[wej] córki Witosa i zabrała z niej 1241 dolarów. Po [do]konaniu kradzieży, Zbyradowa zmieniła dolary [w] Tarnowie, poczem udała się do miejsca swego [za]mieszkania, do Mielca, gdzie 6.000 zł. złożyła [do] Kasy oszczędności na nazwisko swego kochan[ka] Kardysia, piekarza, a za resztę zakupiła przed[mioty] codziennego użytku. Policja państwowa [w] krótkim czasie wyśledziła sprawców kradzieży [i] osadziła pod kluczem.

Rozprawa przeciw Zbyradowej i wspólnikom [od]była się w Tarnowie 29 kwietnia. Oskarżona [Zby]radowa do winy się przyznała. W postępowa[niu] dowodowem ciekawy był moment przy przes[łu]chaniu głównej obwinionej, która oświadczyła, **zabierając banknot tysiącdolarowy pozostawiła [w] kasetce wiele „takich papierków“, czemu poszk[o]dowana nie bardzo przeczyła.** Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący [Zby]radową na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrzon[ego] twardem łożem co miesiąc. Romanównę na 2 la[ta] a Kardysia na 8 miesięcy więzienia. Rozprawa budziła zrozumiałą sensację.

„NOWA USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW“

z objaśnieniami. 87 str. druku. Cena gr. 10, z p[rze]syłką 20 gr.

Zamówienia wraz z całkowitą należytością należy przesłać na adres: **Zygmunt Klemensiew[icz] Kraków, ul. Batorego 5 III p., oficyny.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).